Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 339. — ROK XL.

SOBOTA 16 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zdekonspirowane tezy.

Przypominamy, że kilka dni temu na tem miejscu streszczaliśmy obszernie artykuł „Słowa“ wileńskiego, zawierający „zasady nowej konstytucji“. Nie sądziliśmy wówczas, że sprawy zaszły już tak daleko, iż zdecydowano się wreszcie na zdekonspirowanie poufnych dotąd narad i ukrywanych do tej pory szczegółów projektu.

Dekonspiracja nastąpiła we czwartek na zebraniu członków Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, odbytem w sali Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie, a dokonał tego współtwórca i główny redaktor zmienionej konstytucji, b. minister sprawiedliwości, a obecnie wice-marszałek Sejmu, p. Car, znany jako genjalny interpretator przepisów obowiązującej jeszcze konstytucji.

Tezy nowej konstytucji, zdekonspirowane przez p, Cara, są zgodne z tem, co pisało „Słowo“ wileńskie, zawierają jednak więcej szczegółów. Wynika z nich jeszcze jaśniej, niż z owego artykułu, że prezydent Rzeczypospolitej, gdyby projekt p. Cara stał się ustawą, posiadłby taką władzę, jakiej niema żaden z monarchów konstytucyjnych. Gdybyśmy chcieli robić porównania, musielibyśmy się cofnąć do czasów, zdawałoby się, już bezpowrotnie minionych: do absolutnej monarchji rosyjskiej lub do półkonstytucyjnej monarchji niemieckiej. Oczywiście, nie wszystko zostało wzięte dosłownie stamtąd, wiele rzeczy zmodyfikowano i dostosowano do dzisiejszych czasów, ale dawna treść pozostała bez zmiany. Jak dawniej car czy cesarz był czynnikiem nadrzędnym w państwie i nieodpowiedzialnym przed nikim, tak obecnie w Polsce, posiadającej bądź co bądź, ustrój republikański, ma nim być prezydent, wyniesiony — jak brzmi naczelna teza nowego projektu — ponad inne naczelne organy państwa.

Już sam wybór prezydenta jest tak pomyślany, że musi nasuwać pewne analogje z dawnem dziedziczeniem tronu, bo ustępującemu prezydentowi przysługiwać będzie prawo wskazania swego następcy. Prawda, że może go także wskazywać specjalnie dobrane zgromadzenie elektorów, ale można przypuszczać, że między prezydentem a tem nowem ciałem, którego nie zna żadna inna konstytucja, dojdzie do porozumienia, i nowym prezydentem zostanie ten, kogo będzie sobie życzył jego poprzednik. Wówczas dekoracja w formie głosowania powszechnego, pomysł także bardzo niebezpieczny w warunkach polskiej rzeczywistości, stanie się zupełnie zbędna.

Nie tylko prezydent będzie korzystał z przywileju nieograniczonej nieodpowiedzialności, ale również to samo prawo, tylko w nieco ograniczonym zakresie, przysługiwać będzie prezesowi rady ministrów i ministrom. Odpowiedzialność ich przed prezydentem, z różnych znanych powszechnie powodów, nie może być braną poważnie pod uwagę, a odpowiedzialność przed Sejmem jest uwarunkowana tylu zastrzeżeniami i ograniczeniami, że wygląda na zupełną fikcję. Oparty na „elicie“ senat, korzystając z wyjątkowo uprzywilejowanej sytuacji, napewno nigdy nie zsolidaryzuje się z Sejmem w jego domaganiach się ustąpienia tego czy innego ministra. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń.

Nie Sejm, jak dotąd, ale senat ma być, według projektu nowej konstytucji, czynnikiem decydującym w zakresie prawodawczym. To nie jest równouprawnienie obu izb, ale znacznie coś więcej. Pierwszy senat będzie wybierany przez „elitę“, złożoną z odznaczonych orderami „Virtuti Militari“ lub „Krzyżem Niepodległości“, następne zaś pochodzić będą częściowo z nominacji, częściowo z wyborów, przyczem prawo wyboru będą mieli ci obywatele, którzy „w trybie ustawą przewidzianym za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą“. A więc pewnego rodzaju kastowość, wprowadzona przy formowaniu pierwszego senatu, będzie utrzymana i nadal, jako zasada trwała i niezmienna.

Wobec nieograniczonych praw prezydenta Rzeczypospolitej, niezależnego zupełnie rządu i uprzywilejowanego senatu, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rola Sejmu musiała zostać ograniczoną do minimum. Właściwie można byłoby się bez niego zupełnie obyć, utrzymano go jednak dla zachowania pewnych pozorów demokratycznych. Sejm będzie wybierany w głosowaniu powszechnem i tajnem, o innych trzech zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania tezy p. Cara nie wspominają wcale. Pozostawia się mu prawo inicjatywy prawodawczej, ale zaraz je ograniczono prawem zawieszającego veta, przyznanem prezydentowi oraz przywilejami senatu. I jedno i drugie czyni prawo Sejmu więcej, niż iluzorycznem. Wobec tego schodzą na drugi plan różne ograniczenia nietykalności poselskiej, które, oczywiście, nie ułatwią posłom wykonywania ciężkich, jak widać ze wszystkiego, przyszłych ich obowiązków.

Zdekonspirowanie tez nowej konstytucji ma jednak dobrą stronę. Ujawniło wreszcie plany i zamierzenia obozu rządzącego Polską w najważniejszej dla niej dziedzinie — ustrojowej. Teraz już wiadomo, o co chodzi jego przewódcom, chociaż starają się to ukryć w tej tumanie wielkich słów i dźwięcz- ukryć w powodzi wielkich słów i dźwięcznich dobry, jako środek utrzymania się przy władzy.

A. D.

Polska nie zapłaci grudniowej raty.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) **Rząd polski wystosował do rządu amerykańskiego notę z zawiadomieniem, że nie zapłaci grudniowej raty długu wojennego.**

Kto zapłacił?

Waszyngton, (PAT.) Departament stanu ogłasza, że **Stany Zjednoczone otrzymały sumę 8.898.123 dolarów jako częściową spłatę raty długu wojennego Wielkiej Brytanji, Włoch, Czechosłowacji, Łotwy i Litwy.** Finlandja spłaciła przypadającą na nią ratę w całości. **Francja, Polska, Belgja, Węgry i Estonja nie wpłaciły należnych od nich rat.** Suma płatności, przypadających w dniu jutrzejszym wynosi 46.581.164 dolarów na amortyzację długu oraz 106.871.473 dolarów zaległych procentów. Do uregulowania pozostaje jeszcze ogółem, wliczając w to raty nie wniesione w terminie 310 mi**ljonów 676 tys. 870 dolarów.**

TRAGICZNA ŚMIERĆ POMOCNIKA MŁYNARSKIEGO.

Tarnów, (PAT.) W Dulczówce ad Pilzno koło Tarnowa, zdarzył się wstrząsający wypadek. Mianowicie pomocnik młynarski w młynie p. Ożoga, Kazimierz Charchut, przy odrębywaniu koła młyńskiego od lodu, **został porwany przez niezabezpieczone koło.** Przyciśnięty do ściany lodowej doznał złamania kręgosłupa, skutkiem czego zmarł.

Spór lekarzy z Kasami Chorych

Warszawa 15. 12. (Telef. wł.). Sprawa nowej umowy zbiorowej **między warszawską Kasą Chorych a lekarzami tej Kasy, posunęła się nieco naprzód.** Zainteresowane strony wyznaczyły już swoich **przedstawicieli do komisji arbitrażowej.** Z ramienia Kasy Chorych występować będą dyr. Fel. Turowicz i p. Wacław Lenge, przewodniczący komisji rozjemczej w Kasie Chorych. Zrzeszenie lekarzy delegowało dr. Stef. Mozołowskiego i dr. Ludwika Narkiewicza. Wybór superarbitra nastąpi na jednem z pierwszych posiedzeń komisji. **Komisja arbitrażowa powinna się zebrać w dniach najbliższych, ponieważ obowiązująca obecnie umowa Kasy z lekarzami wygasa 31 grudnia 1933 r.** Możliwe jest, że do zawarcia nowej umowy w tak krótkim czasie nie dojdzie i komisja **będzie musiała przedłużyć działanie obecnej umowy na czas dłuższy, aż do chwili zawarcia nowej umowy.** Jak słychać, Kasa Chorych proponuje lekarzom wynagrodzenie w wysokości **10.5% od osiągniętych wpływów,** natomiast lekarze domagają się 15%. Różnica więc jest znaczna.

W każdym razie spodziewać się należy wprowadzenia do umowy zasady **procentowego wynagrodzenia,** z tem, że sumy przeznaczone na wynagrodzenie **będą podzielone na ryczałty z uwzględnieniem ilości przepracowanych godzin i wykonanych czynności przez poszczególnych lekarzy.**

Wszelkie pogłoski o zamierzonych **redukcjach personalu lekarskiego,** zatrudnionego w stołecznej Kasie Chorych, są przedwczesne, gdyż przed wprowadzeniem w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach **nie da się określić, czy wogóle jakiekolwiek redukcje w dziale lekarskim będą mogły być przeprowadzone** ze względu na to, iż ustawa nie zmienia zakresu świadczeń lekarskich.

Na zlikwidowanie zatargu w Warszawie i zawarcie nowej umowy **czekają prowincjonalne Kasy Chorych,** które chcą się wzorować na umowie warszawskiej.

Kilkuminutowe posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu **trwało zaledwie kilka minut.** Na posiedzeniu przewodniczący Komisji poseł Radziwiłł oświadczył, że o piśmie posłów, domagającem się zwołania posiedzenia Komisji, **dowiedział się z prasy.** Ponieważ zagadnienia polityki zagranicznej są bardzo subtelne, więc **kwestje związane z polityką zagranicz. mogą być rozważane dopiero w odpowiedniej chwili.** Po tem oświadczeniu poseł Radziwiłł **zamknął posiedzenie.** Kiedy posłowie chcieli zabrać głos, **posiedzenie już było zamknięte.**

Komornik w mieszkaniu b. pos. Libermanna

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Do mieszkania b. posła Hermana Liebermana, skazanego w procesie Centrolewu i bawiącego obecnie zagranica **zgłosił się wczoraj komornik celem dokonania zajęcia ruchomości** na pokrycie kosztów procesu brzeskiego. B. poseł Lieberman ma mieszkanie przy Al. Ujazdowskich 22. Komornik, który przybył do mieszkania **zastał tam już tylko puste ściany, bowiem wszystkie ruchomości sprzedał właściciel mieszkania przez pełnomocników.** Licytacja ruchomości b. posła Dubois **została na razie wstrzymana,** ponieważ żona i brat więźnia złożyli podanie o **wyłączenie** ruchomości, które stanowią ich **własność.**

Rewizje w drukarniach warszawskich

Poszukiwania za tajnym, dodatkowym nakładem książki.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.). Dziś o godzinie 8 rano prokurator Firstenberg w asyście 10 adwokatów **dokonał rewizji w firmie „Bibljoteka Prawnicza“** przy ul. Senackiej 6, należącej do Sz. Steinberga, w drukarni „Pyz“ przy ul. Miodowej, w zakładach drukarskich **Wierzbickiego przy Chmielnej, oraz w introligatorni Anota przy ul. Leszno 23.** Rewizja miała na celu wyszukanie utajonego dodatkowego nakładu książki, pod tytułem „Kodeks procedury cywilnej — Wzory pism procesowych“, wydanej przez adwokata Kornhausa z przedmową adwokata Jana Litauera. Umowa z firmą „Bibljoteka Prawnicza“ **opiewała na 2.000 egzemplarzy,** podczas gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że firma **wydała 4.500 egz.**

Zniżka stopy procentowej.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Minister skarbu **zarządził obniżenie stopy stemplowej od obrotu papierami wartościowemi na czas od 1 stycznia 1934 do 31 grudnia 1935 r. włącznie.** Stawka opłat stemplowych obniżona została z **0.2 proc. na 0.1 proc.**

Najzimniejsza dotychczas noc.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Dzisiejsza noc w Polsce **należała do najzimniejszych w czasie obecnej zimy.** Najniższą temperaturę zanotowano **w Skierniewicach i Bydgoszczy —27 stopni C.** W Warszawie zanotowano **—26.** Stosunkową wysoką temperaturę miały Drohobycz —11 i Puck —10. Według wiadomości nadeszłych do Warszawy o godz. 7 na Polesiu, Wileńszczyźnie, w Małopolsce Wschodniej oraz na Wyżynie Małopolskiej pogoda była pochmurna, a temperatura wahała się w granicach od —17 do —11. W pozostałych częściach Polski niebo było pogodniejsze, a temperatura wahała się w granicach od —18 do —27 i tylko na wybrzeżu morskiem mróz był stosunkowo mniejszy, bo utrzymywał się w granicach **od —10 do —11.**

LIKWIDACJA URZĘDU SKARBOWEGO W JAROSŁAWIU.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu **znosi od 1 marca 1934 r. urząd skarbowy w Jarosławiu w Małopolsce.** Działalność tego urzędu w powiecie łańcuckim i przeworskim **przydzielono urzędowi skarbowemu w Rzeszowie, powiat jarosławski urzędowi skarbowemu w Przemyślu, powiat lubaczowski urzędowi skarbowemu w Żółkwi.**

—§—

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) **Obiega pogłoska o zamiarze przeniesienia siedziby województwa z Białegostoku do Grodna.**

O czem piszą inni?..

P. Paul Boncour w Warszawie.

Francuski minister spraw zagranicznych. p. Paul Boncour, przybywa wkrótce do Warszawy, celem złożenia rewizyty ministrowi Beckowi, oraz dla omówienia z nim sytuacji w polityce międzynarodowej. Do wiadomości tej urzędowa „Gazeta Polska" dodała komentarz, kładący nacisk na „duże znaczenie" zapowiedzianej rewizyty która będzie

„nowym etapem w zacieśnieniu kontaktu osobistego między kierownikami polityki zagranicznej dwu sprzymierzonych z sobą państw, kontaktu, potrzebnego obecnie bardziej, niż kiedykolwiek".

Bardzo słusznie! Kontakt zawsze, a zwłaszcza teraz, jest bardzo potrzebny między sprzymierzonemi państwami. Tego zdania jest również opinja we Francji, o czem świadczy, między innemi artykuł zbliżonej do rządu francuskiej „L'Ere Nouvelle", któ ra pisze między innemi:

„P. Paul-Boncour ma się udać do Warszawy i Pragi. Są to podróże niejako symboliczne. Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, lubo są ludzie, którzy mają do tego pretensję. Albowiem nam się wydaje, że, zapowiadając swe życzenie udania się na rozmowy na miejscu z panem Beckiem i z panem Beneszem, po tem, jak się ich już widziało obu w Paryżu, p. Paul-Boncour stwierdza tu jeszcze swą wolę potępienia Paktu Czterech, nie tylko drogą zwykłej deklaracji, lecz drogą ruchów decydujących".

Najściślejsze porozumienie i lojalna współpraca między Polską a Francją jest nakazem chwili, górującym ponad wszystkiemi innemi kombinacjami.

Biurokracja w szkolnictwie.

Nie żadne pismo opozycyjne, ale sanacyjne „Słowo" wileńskie rozpisuje się szeroko o rozpanoszeniu się biurokratyzmu w szkolnictwie. Feljeton na ten temat nosi wymowny tytuł: „Nie chcę być dyrektorem".

„Dyrektor z Dzisny ucieka do Bydgoszczy. W Baranowiczach... zachwiany. W Mołodecznie niema wogóle stałego dyrektora. W Wołkowysku również. W Nowej Wilejce mają być również zmiany... Łącznie z Wilnem jakieś 10 dyrektorstw albo wakuje. albo lada moment będzie wakowało. Na ogólną liczbę dwudziestu trzech gimnazjów państwowych w okręgu... Proszę sobie wyobrazić, jak musi czuć się tych 13-tu dyrektorów, co jeszcze siedzą...".

Z drugiej strony nowi kandydaci nie bardzo się kwapią na te stanowiska. Dlaczego?

„Aby objąć urząd po ustępującym dyrektorze, trzeba np. dokonać spisu całego szkolnego inwentarza: od gmachu i ilości szyb, aż do ostatniej stalówki i kancelarji...

Potem trzeba, aby dyrektor był kancelistą, manipulantem i stenotypistką. Stanowiska bowiem sekretarzy gimnazjalnych są zniesione. Obowiązki te pełnią dyrektorowie.

Potem posiedzenia... Konferencje z rodzicami. Udział w „pracach" koła dyrektorów.

Raz do roku, na miesiąc musi dyrektor pojechać do Warszawy na przeszkolenie. Porzuca gimnazjum, żonę i dzieci, podlega skoszarowaniu i chodzi na ćwiczenia pod komendą wizytatorów ministerjalnych. Po powrocie musi skrzętnie wypełniać wszystko, czego go nauczono.

Prócz tego zaleca mu się obserwacje psychologiczne nad młodzieżą, prowadzenie kartoteki moralno-indywidualnej, notowanie spostrzeżeń co do wpływu na klasę jednostek, badanie zapomocą tekstów, ankiet i kwestjonarjuszów. A od czasu do czasu musi składać projekty ogólno-wychowawcze na najbliższą przyszłość...

Jeszcze trzeba wizytować lekcje podwładnych nauczycieli, wydawać o nich opinję wobec władz przełożonych, tak jak władze przełożone wydają o nim wobec swoich władz.

Oberwoźny, kancelista, manipulant, stenotypistka, psychotechnik, obserwator, tajny detektyw.. Tausendkünstler".

Czyż wobec tego — zapytuje się w końcu autor — można się dziwić, że kuratorjum musi co roku robić czystkę wśród dyrektorów? Nie łatwo znaleźć człowieka, któryby umiałby skoncentrować tyle talentów...

Jeszcze o jednej roli...

Ale, jak się okazuje, nie jest to jeszcze wszystko, bo. według informacji „I. K. C.", uczniowie państwowych szkół średnich otrzymali ankietę, która nakazuje dzieciom odpowiedzieć na pytania, do jakich stowarzyszeń należą ich rodzice, jaką działalność rozwijają na terenie społecznym, jakie czytają pisma, co jest tematem rozmów w domu i t. d. Ankieta jest czemś tak niesłychanem, że trudno byłoby w nią uwierzyć, gdyby nie to, że przytacza ją i pisze o niej pismo sanacyjne..

„Trudno odgadnąć — pisze „Gazeta Warszawska" — w jakim celu rozpisano tę nieprawdopodobną ankietę. Czy jest to próba inwigilowania rodziców za pośrednictwem dzieci, czy też potworny już wprost owoc t. zw. „wychowania państwowego"?

Chyba jedno i drugie. Tragiczna poprostu staje się rola kierowników szkół w Polsce.

Urzędnicy a B. B.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wice-minister Siedlecki tak odpowiedział na zarzuty, dotyczące partyjnej polityki personalnej w urzędach:

„Zarzut wymagania od urzędników przynależności do partji względnie do Bloku zupełnie odpowiada rzeczywistości. Niby nie stało na przeszkodzie wprowadzeniu po temu ustawy, jak się dzieje dziś w Europie, ale to nie leży na linji tendencji rządu".

P. wice-minister Siedlecki nie nadmienił jednak, jaką to „Europę" miał na myśli.

Mała Ententa a Liga Narodów.

W Koszycach odbył się w tych dniach zjazd ministrów spraw zagranicznych Rumunji i Czechosłowacji, p. p. Titulescu i Benesza. Przedmiotem narad ministrów była, między innemi, sprawa nienaruszalności paktu Ligi Narodów w dzisiejszej jego formie. Powzięto uchwałę, w myśl której Mała Ententa przeciwstawiła się wszelkim zmianom paktu.

Po ukończeniu narad rumuński minister spraw zagranicznych, p. Titulescu, oświadczył wobec redaktora „Lidowych Nowin":

Rewizja jest niemożliwa. Byłoby poważnem niebezpieczeństwem dla pokoju. Przeczę temu, jakoby 19 artykuł paktu Ligi Narodów dopuszczał terytorjalną rewizję postanowień traktatów pokojowych. Zresztą w każdym wypadku konieczna jest zgoda zainteresowanego państwa. Wszystkie manifestacje, jakie odbywały się w państwach Małej Ententy, dowodzą, że nie odstąpimy ani jednego kilometra swej ziemi. Odpowiedź Małej Ententy na kampanję rewizjonistyczną jest jasna: **„Nie, nie, nigdy!".** Zresztą przypomnieć należy, że granice Małej Ententy nie ustaliły nasze rządy, ale rzeczoznawcy na konferencji pokojowej. Jeżeli obce rządy domagają się **ustępstw granicznych ze strony Małej Ententy, to uważamy to za czyn nieprzyjacielski, bowiem jest to mieszanie się do wewnętrznych stosunków naszych suwerennych państw. Jeżeli kontynuowana będzie propaganda rewizjonistyczna, potęgować się będzie ogólne napięcie. W dążeniach tych jest widoczna wyraźna agresywność, skierowana przeciwko naszym państwom. Dlatego twierdzę: kto przygotowuje rewizję, przygotowuje wojnę.**

Minister Dr. Benesz w rozmowie z redaktorem tegoż pisma oświadczył:

Rozmowy przeprowadzone na Słowaczyźnie mają olbrzymie znaczenie, bowiem Słowaczyzna jest pomostem łączącym państwa Małej Ententy. Wymiana zdań przyczyniła się do dalszego wzmocnienia naszej akcji międzynarodowo-politycznej. **Odpowiednie uchwały powzięte zostaną na najbliższem posiedzeniu stałej Rady Małej Ententy.** Minister dalej zaznaczył, że doświadczenia, jakie nabył podczas podróży po Słowaczyźnie, będą bodźcem do pracy, która przyniesie korzystne wyniki. Benesz zadowolony jest, że wszędzie znalazł przywiązanie do republiki i że lud uświadamia sobie, że los Słowaków ściśle związany jest z losem jednolitego państwa czechosłowackiego. Idea jedności narodowej czechosłowackiej uczyniła w ciągu tych 15 lat wielkie postępy.

Prasa czechosłowacka obradom i manifestacjom w Koszycach poświęca wiele uwagi. Podkreśla przedewszystkiem zgodność zapatrywań na kwestję zmiany paktu Ligi Narodów i ogólną sytuację międzynarodową, jakoteż żywiołowy opór rewizjonizmowi. „Narodni Osvobozeni" zaznaczają, że ministrowie państw Małej Ententy jeszcze raz mieli sposobność podnieść swój głos przeciwko zapędom rewizjonistycznym. Również z tego względu konferencja koszycka ma wielkie znaczenie, że odbywała się bezpośrednio przed konferencją gospodarczą Małej Ententy, na której omawiana będzie współpraca gospodarcza Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

—oo—

Plany p. Rauschninga.

Wizyta p. Rauschninga w Warszawie a szczególnie jego dwugodzinna konferencja w Belwederze wywołała bardzo dobre wrażenie w prasie niemieckiej. Jest ona z wyniku rozmów warszawskich zadowolona. Nie znajdujemy, na szczęście żadnych aluzyj co do planów rozszerzenia terytorjum Wolnego Miasta na parę sąsiednich powiatów Pomorza. Widocznie p. Rauschning zdawał sobie sprawę z tego, że Polska nie przyjmie żadnej dyskusji na ten temat. Pod tym względem więc opinja polska może być spokojną..

Ale p. Rauschning przywiózł inne śmiałe plany, które muszą wywołać w Polsce niepokój i oburzenie zarazem. P. Rauschning wyobraża sobie widocznie, że Polska wycofuje się z Gdańska, pogodziła się z myślą o powrocie Wolnego Miasta do Niemiec i dlatego zezwoli na upodobnienie konstytucji gdańskiej do niemieckiej. A ponieważ zmiana konstytucji Wolnego Miasta zależy w dużej mierze od zgody Polski, więc p. Rauschning przyjechał do Warszawy prosić rząd polski o poparcie.

Gdy układano obecną konstytucję gdańską, nie przewidywano naturalnie, że w Berlinie będzie rządził Hitler. Ale liczono się z tem, że Niemcy gdańscy będą prześladować mniejszości i dlatego wprowadzono do konstytucji szereg przepisów, gwarantujących równouprawnienie wszystkim obywatelom Gdańska bez względu na narodowość i wyznanie. To też hitlerowcy nie mogli, gdy na wiosnę bież. roku zagarnęli władzę, zastosować osławionego paragrafu aryjskiego.

Teraz p. Rauschning dąży do „Gleichschaltung". Polska powinna do tego niedopuścić. Nie można choćby tylko przez zajęcie biernego stanowiska umożliwiać prześladowań i terroru. Przeciwnie Polska powinna dążyć do tego, by nad Motławą panowała wolność i sprawiedliwość. Leży to w naszym interesie, ale i Niemcy będą nam zato wdzięczni. Kiedyś, gdy system hitlerowski upadnie, z dumą będzie się podkreślać, że dzięki Polsce istniało na granicy Rzeszy miasto niemieckie, w którem obywatele cieszyli się jeszcze pewną wolnością, księży nie wysyłano do obozów koncentracyjnych, a pacyfistycznych książek nie palono na stosach.

Gdyby Polska zgodziła się na „Gleichschaltung", to jakże wyglądałaby ludność polska? Byłaby jeszcze bardziej upośledzoną niż obecnie. Choćby się osobnym traktatem zastrzegło pewne prawa dla Polaków, byliby oni systematycznie spychani i wypierani na podstawie rasowej. Wszak wedle zasad hitlerowskich tylko „Volksgenosse" (rodak) może być pełnoprawnym obywatelem, tylko Germanin może posiadać ziemię. Narodowy socjalizm nie uznaje również objektywnej sprawiedliwości. Zwalcza ideę niezależności sędziów. Wszystko chce zagarnąć na rzecz „całkowitego" państwa, w którem wola „Führera" byłaby najwyższem prawem.

Dla Polski byłoby najlepiej, gdyby Gdańsk zamiast naśladować Rzeszę, szedł tą drogą, na którą Austrję wprowadził Dollfuss. Niestety, zpowodu bierności Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, a może i z naszej winy, hitleryzm tak się w Gdańsku ugruntował, że przy ostatnich wyborach do Landtagu zdobył bezwzględną większość mandatów. Ale czy tak musi być zawsze? Dopóki w Gdańsku będą istniały pewne organizacje niezależne, dopóki będą wychodziły pisma niehitlerowskie, dopóty będzie można spodziewać się, że przy następnych wyborach hitleryzm poniesie klęskę. Wszak masy są zmienne i samemi paradami oraz manifestacjami żyć nie mogą. Jeśli Hitler nie da bezrobotnym chleba, masy szybko zniechęcą się do swastyki. Oczywiście w Rzeszy to nie będzie się mogło ujawnić, bo tam już wolności niema, ale w Gdańsku może nastąpić zwrot.

W komisji spraw zagranicznych, którą na żądanie opozycji nareszcie zwołano, powinno się omówić obszernie przedewszystkiem sprawę Gdańska. W ciągu ostatnich lat popełniliśmy wiele niekonsekwencyj. Ale największą popełnilibyśmy teraz, gdybyśmy zobowiązawszy się do wykorzystywania portu w Gdańsku zgodzili się na osłabienie naszych praw przez „reformę" konstytucji według „ideałów" rasowych.

S. S.

Hitleryzm w Polsce

Z Górnego Śląska dochodzą teraz ustawicznie głosy, wskazujące na szerzoną tam przez Niemców propagandę hitleryzmu. Ostatnio „Polonia" zwraca uwagę na uzależnienie niemal wszystkich organizacji niemieckich, na Śląsku od władz hitlerowskich w Berlinie:

„Volksbund jest dziś ekspozyturą hitlerowską. Jego działalność jest bardzo ożywiona i wielostronna. Stał się on głównem środowiskiem propagandy hitlerowskiej, jest centralą polityczną, niejako ministerjum hitlerowskiem w Polsce, które udziela zapomóg jednostkom i partjom, więcej, jest pewnego rodzaju bankiem, udzielającym kredytów lub pośredniczącym w ich uzyskaniu. Za pieniądze z Niemiec w wioskach czysto polskich kupuje się dusze polskie wśród bezrobocznych, dla których zakłada się ogniska, nadużywa się opieki społecznej dla celów propagandy hitlerowskiej, kupuje się rodziców dzieci polskich, by posyłali je do szkoły niemieckiej, buduje się wspaniałe gmachy szkolne, pochłaniające miljony, a przed świętami Bożego Narodzenia obchodzić znowu będą agitatorki hitlerowskie biednych polskich, nie z miłosierdzia chrześcijańskiego, lecz by zapomogami zyskiwać ich dla hitleryzmu. Bezczelność hitlerowców posuwa się tak daleko, że „Kattowitzer Zeitung" ma zuchwałość pisać o „rodakach polskiego języka".

Zarówno „Kattowitzer Zeitung", jak „Oberschlesischer Kurrier", są ujednostajnione z ruchem hitlerowskim. Prawdziwi ich właściciele siedzą w Niemczech. W rejestrach sądów polskich przedsiębiorstwa te są wprawdzie zapisane jako spółki akcyjne, ale zarówno członkowie zarządów tych spółek jak i ich rad nadzorczych, są tylko wysuniętemi osobistościami, „strohmanami", którzy za dobrem wynagrodzeniem odgrywają rolę parawanów. Wszelkie wskazówki polityczne idą z Berlina, obsadzanie stanowisk redaktorów tych gazet zależy od Berlina, tak samo, jak obsadzanie stanowisk kierowniczych w Volksbundzie i innych shitleryzowanych instytucjach. Gdybyśmy tego wszystkiego nie znali na podstawie miejscowych spostrzeżeń, moglibyśmy się o tem dowiedzieć z wiedeńskiej prasy niemieckiej, która bez ogródek ten stan rzeczy przedstawia".

Zdaniem „Polonji", władze nasze powinny, za przykładem Czechosłowacji i Łotwy, rozwiązać organizacje i instytucje hitlerowskie i w ten sposób położyć kres propagandzie, wykonywanej przez opłacanych przez Berlin obywateli polskich.

Na ziemiach Rzplitej.

Podwyżka płac ministrów.

Z onegdajszego przemówienia p. wiceministra Siedleckiego wynika, że po wprowadzeniu nowej ustawy uposażeniowej cały szereg płac urzędników średnich i niższych ulegnie zmniejszeniu o 7 procent. Konstrukcja ustawy uposażeniowej wskazuje, że wobec niezmienionej ogólnej cyfry uposażeń, wynik tej obniżki będzie przeznaczony na bardzo wydatne podwyższenie płac ministrów i wiceministrów.

Zestawienie cyfrowe tych podwyżek przedstawia się następująco:

Premjer otrzymywał dotychczas na czysto 1204 zł. miesięcznie, obecnie otrzymywać będzie 3 tysiące, czyli że podwyżka wyniesie 149 proc.

Minister w szczeblu A dotąd 1065 zł., obecnie 2 tysiące, podwyżka 87 proc.

Wiceminister dotąd 833 zł., obecnie 1500 zł., podwyżka 74 proc.

Przedstawiciele opozycji słusznie więc zwracali uwagę na komisji, że obecny ciężki okres kryzysu nie jest odpowiednim momentem do podwyższania płac dygnitarzy kosztem uposażeń urzędników niższych i średnich.

Strajk dzieci szkolnych trwa.

Strajk dzieci szkolnych trwa w Wielu w dalszym ciągu. Dzieci i rodzice domagają się, jak już donosiliśmy — usunięcia kierownika miejscowej szkoły. W związku z tym strajkiem policja zatrzymywała idących do kościoła rodziców, sprowadzając ich na posterunek celem przesłuchania. We wtorek trzech uzbrojonych policjantów w otoczeniu kilku członków „Strzelca“, wtargnęło do mieszkania gospodarza Lewińskiego, którego aresztowano i odstawiono do więzienia do Chojnic. P. Lewiński jest zastępcą przewodniczącego rady rodzicielskiej szkoły w Wielu i członkiem sejmiku powiatowego.

Wystawa Misyjna.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny została otwarta w Pelplinie Wystawa Misyjna. Otwarcia dokonał na sali Stowarzyszenia Dzieci Marji w Zakładzie św. Józefa ks. kan. Lewandowski, podkreślając w przemówieniu znaczenie i wzniosły cel wystawy. Wystawa robi wrażenie dobre i pouczające. Szczególną uwagę zwracają rzeczy, przysłane z Chin przez Ojców Misjonarzy tam pracujących, wzbudzając duże zainteresowanie. (KAP).

Ucieczka dwóch sowieckich dygnitarzy do Polski.

Ze Stołpców donoszą, iż na granicy polsko-sowieckiej w rejonie Kołosowa strażnicy sowieccy postrzelili dwóch osobników, usiłujących przedostać się na teren polski. Jeden z uciekinierów, nazwiskiem Grynberg, był dyrektorem zakładów przemysłowych w Tule. Uciekinierzy dostali się nad granicę polską pociągiem, lecz z powodu obostrzonej kontroli w Niegorełoje wysiedli z pociągu na małej stacyjce i końmi dostali się do granicy. Granicę sowiecką przekraczali w towarzystwie zawodowego przemytnika, który miał ich zdradzić, mimo iż otrzymał znaczną sumę za przeprowadzenie przez granicę. Ranny towarzysz Grynberga ma być rzekomo komisarzem nadzorczym przemysłu państwowego w Tule. Powód ucieczki wysokich urzędników sowieckich jest nieznany.

Krwawa tragedja rodzinna.

Wieś Pielasa, gm. raduńskiej była widownią krwawej tragedji rodzinnej. Między 56-letnim W. Straczyńskim a jego synem 21-letnim Stanisławem wywiązała się bójka. W pewnej chwili syn dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do ojca. Jedna z kul ugodziła starego w głowę. W obronie męża stanęła matka Stanisława, ten jednak rzucił się na nią. W międzyczasie ojciec mimo odniesionej rany porwał za siekierę i uderzył syna w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie Wiktor Straczyński zgłosił się na posterunek policyjny, gdzie oddał rewolwer i doniósł o zabójstwie.

ODNOWIENIE BAZYLIKI WILEŃSKIEJ. Roboty ratownicze bazyliki wileńskiej przerwano z dwóch powodów: z braku funduszów oraz mrozów. Gdyby były odpowiednie środki finansowe, możnaby prowadzić roboty wewnątrz bazyliki. Komitet nietylko wyczerpał posiadane zapasy gotówkowe, lecz zadłużył się na kilkanaście tysięcy złotych. Prowadzone są tylko roboty w mauzoleum królewskim pod kaplicą św. Kazimierza, finansowane przez rząd. Przystąpiono obecnie do zabezpieczenia i wzmocnienia filarów klatki schodowej.

300-LECIE WARSZAWY JAKO STOLICY. Ku uczczeniu 300-lecia Warszawy jako stolicy Polski, Związek dla Popierania Instytucji im. ks. Mazowieckich urządza akademję 17-go bm. w sali Rady miejskiej. Akademję zagai prezydent inż. Słomiński, przemówienie na temat 300-lecia wygłosi prof. J. Rafacz, dziekan Wydz. Prawnego Un. Warsz. Następnie będzie wykonany program wokalno-muzyczny.

NOWE PISMA KATOLICKIE. Jak już zapowiadaliśmy, z dniem 3 bm. ukazało się we Włocławku nowe pismo katolickie pt. „Tygodnik Polski“ pod redakcją ks. kan. Sylwana Dembczyka.,

MĄŻ 35-CIU ŻON. W ostatnich dniach aresztowano w Warszawie niejakiego W. Krasewicza vel Krasowskiego, ściganego od dłuższego czasu listami gończemi. Krasowski oskarżony jest o zawodowe uprawianie wielożeństwa. Dziesiątki razy, pod różnemi fałszywemi nazwiskami, zawierał śluby, w tym jedynie celu, by po wyłudzeniu od naiwnych ofiar pieniędzy — zniknąć... Po raz 35-ty ożenił się Krasewicz false Krasowski z wilnianką F. B., od której wyłudził kilkaset złotych.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA, DOTKNIĘTEGO SKLEROZĄ. Na brzegu Niemna na łodzie w pobliżu mostu kolejowego znaleziono zwłoki znanego w Grodnie lekarza Gożańskiego S. z przywiązaną do nogi cegłą. Denat, będący w podeszłym wieku, lat 74, chorował na sklerozę i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Jak ustaliło dochodzenie, Gożański szedł utopić się, lecz upadł na lodzie i zamarzł.

Katastrofa kolejowa w Poznaniu

W piątek rano na torze kolejowym pod samym Poznaniem, obok mostu kolejowego przy zbiegu trzech ulic: Liebelta, Jasnej i Poznańskiej, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy od strony Drawskiego Młyna, zdążający do Poznania, zatrzymał się w pobliżu wspomnianego mostu przy zamkniętym sygnale. W chwilę potem nadjechał tym samym torem od strony Obornik pociąg osobowy. Maszynista nie zauważył stojącego na torze pociągu i najechał nań z całą siłą. Dwa wagony najechanego pociągu stoczyły się z wysokiego nasypu, a jeden zawisł nad nasypem. W katastrofie zginęło 8 osób, przeważnie z pośród uczącej się młodzieży, jadącej do szkół do Poznania. 20 osób zostało ciężko poranionych, a 30 lżej. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i pociąg ratunkowy, oraz władze.

Wstępne śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy było złe nastawienie sygnału, wskutek czego pociąg szkolny, jadący z Obornik, wjechał na inny pociąg, zajęty przez dzieci szkolne, a czekający na wolny wjazd. Trzy wagony wypadły z szyn, przyczem dwa z nich spadły z nasypu, wznoszącego się około 15 metrów. Wszystkie trzy wagony zostały doszczętnie zniszczone. Są to wagony 4-tej klasy, zajęte przez dzieci i ludność wiejską. Na miejscu rozgrywały się tragiczne sceny. Straszne położenie rannych powiekszał jeszcze dotkliwy mróz. Wagony trzeba było rozcinać, by uwolnić pasażerów. Do transportu rannych do szpitala użyto wojska i samochodów wojskowych. Przerwany na kilka godzin ruch kolejowy, został przywrócony przed południem. Identyczności wielu dzieci nie można jeszcze ustalić.

Europa w okowach mrozu.

Fala mrozów, które od kilku dni nawiedziły Francję, wzmaga się. W okolicach Paryża temperatura wynosi 12 stopni niżej zera. W Alzacji i Lotaryngji panują silne, do 20 stopni dochodzące mrozy. Rzeka Marna zamarzła. Stanęła również pod lodem Sekwana. Nad kanałem La Manche panuje od 2 dni silna burza. Komunikacja została ograniczona do minimum.

W Berlinie spadek temperatury osiągnął najniższy dotąd poziom. W mieście termometr wykazywał 15 stopni poniżej zera, na peryferjach 18 stopni. Ze Śląska donoszą o gwałtownem obniżeniu się temperatury po opadach śnieżnych. W Monachjum od środy nieustannie pada śnieg. Na dolnym biegu Odry około 100 statków, naładowanych węglem i innemi transportami do Berlina, utknęło w lodzie. Z Hamburga nadchodzą wiadomości o powrocie licznych okrętów z drogi do portu, celem doczekania się odwilży. Na Łabie cała flotylla lodołamaczy pracuje nad usuwaniem zatorów lodowych. Komunikacja okrętowa z portami sowieckiemi i chińskiemi prawie zupełnie ustała. Ren wraz z dopływami pokryty jest na znacznej przestrzeni grubą warstwą lodu. W okolicach Hesji stada wędrownych ptaków, zimujących tam, zamarzły.

Całe Włochy północne nawiedzone zostały katastrofą mrozów, oraz opadów śnieżnych. Z różnych okolic donoszą o deszczach, śnieżycach i burzach. W Genui oraz w innych miastach północnych Włoch ulice pokryte są powłoką śniegu, grubą 40 cm. W Trjeście silne mrozy załamały zupełnie komunikację kołową i kolejową.

W całej Austrji spadły obfite śniegi, wskutek czego nastąpiło bardzo znaczne opóźnienie pociągów na wszystkich linjach kolejowych. Ze względu na zamiecie śnieżne doznała przerwy komunikacja tramwajowa i autobusowa. Temperatura wynosiła w Austrji około minus 10 stopni.

Na pociąg Bukareszt—Kiszyniew, który utknął w zaspach śnieżnych, napadło stado zgłodniałych wilków. Obsługa wagonu restauracyjnego wpadła na dobry pomysł zwabienia wilków do wnętrza wagonu. Rzucono na przynętę kilka kawałów surowego mięsa, a gdy wilki wpadły do wagonu, kolejarz, siedzący na dachu, zatrzasnął drzwi. Gdy pociąg przybył do Kiszyniewa, w wagonie znaleziono 18 wilków, które żandarmi rozstrzelali.

Nad Węgrami przeszła silna burza śnieżna. W niektórych miejscowościach opady były tak wielkie, że w krótkim czasie warstwa śniegu doszła do dwu metrów grubości. W wielu miastach przestały chodzić tramwaje z powodu zasp śnieżnych. Tak obfitych opadów śnieżnych nie było na Węgrzech od kilkudziesięciu lat.

Z całego świata.

Konsystorz tajny i publiczny.

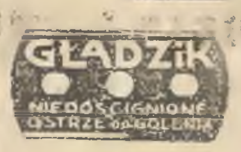
W dniu 21 grudnia odbędą się pod przewodnictwem Ojca św. konsystorze tajny i publiczny w sprawie kanonizacji błog. Pompilju sza Pirotti i Jana Bosco, oraz błog. Ludwiki de Marillac i Michaeli od N. Sakramentu. (KAP.)

Kongres młodzieży azjatyckiej.

W sobotę będzie otwarty w Tokjo kongres młodzieży azjatyckiej, zwołany z inicjatywy japońskich organizacyj młodzieży z Indyj brytyjskich oraz holenderskich, z Anamu, Siamu, Birmy, Afganistanu, Azji centralnej, Chin i Mandżuko. Zadaniem kongresu ma być zamanifestowanie solidarności współpracy między ludami, zamieszkującymi Azję. W czasie obrad kongresu mają wygłosić przemówienia japońscy ministrowie spraw zagranicznych i wojny.

Rocznica otwarcia kanału Suezkiego.

Ostatnio obchodzona była we Francji rocznica budowy kanału Suezkiego, który otwarty został dla ruchu w końcu roku 1869. W trzydzieści lat później postawiono w Port-Saidzie pomnik twórcy kanału — Lessepsowi. Długość kanału Suezkiego, który łączy dwa morza, wynosi 164 km. Przy budowie kanału wykopanych zostało przeszło 70 milj. metrów sześć. ziemi przez armję robotników. W dniu pierwszego uderzenia łopatą (25 kwietnia 1859 r.) zatrudnionych było przy budowie 150 ludzi, w dwa lata później — 8.000. W roku następnym zespół robotniczy liczył już 26.000 osób, przybyłych ze wszystkich stron świata. W dniu inauguracji kanału przebyło przezeń 80 statków, z czego 50 wojennych.



Kara śmierci dla szoferów.

W Leningradzie rozlepiono ogłoszenie władz w którem wskazano na ogromną ilość śmiertelnych wypadków spowodowanych przez nieuwagę pijanych szoferów. W ciągu ostatnich 10 miesięcy liczba nieszczęśliwych wypadków wyniosła 7.800, w czem 191 śmiertelnych. Ponieważ wszystkie upomnienia pod adresem szoferów zawiodły, postanowiły władze zastosować wobec szoferów winnych przejechania przechodnia z racji pijaństwa karę śmierci. Należy się spodziewać, iż ta groźba wywrze właściwy skutek.

Bandytyzm w Mandżukuo.

Z Charbina donoszą, że oddział złożony z 300 uzbrojonych bandytów napadł na pociąg wschodnio-mandżurskiej kolei w pobliżu Cicikaru. Bandyci ostrzeliwali pociąg z karabinów maszynowych i zatrzymali go, a następnie rozpoczęli rabunek. 5-ciu pasażerów i dwu japońskich żołnierzy z ochrony wojskowej zabito. Kilku pasażerów bandyci uprowadzili. Gdy z Charbina nadeszła pomoc bandyci zdolali już zbiec.

Do stratosfery w otwartej gondoli



zamierza wznieść się Amerykanin Ridge. W tym celu obmyślano dla niego specjalny strój, broniący przed szkodliwością promieni słonecznych i przed właściwościami rozrzedzonego powietrza.

„OSSERVATORE ROMANO“ O INFORMACJACH „DAILY TELEGRAPH“. Omawiając wiadomość „Daily Telegraph“, jakoby minister Farley działał jako pośrednik dla otrzymania od Litwinowa przyrzeczenia poprawy stosunków religijnych w Rosji, przyczem Watykan oczekiwałby usunięcia przeszkód w wypełnianiu kultu katolickiego w Sowietach, oraz zwolnienia z więzień biskupów i kapłanów katolickich, „Osservatore Romano“ oświadcza, że aczkolwiek byłoby to bardzo pożądane, informacje powyższe „Daily Telegraph“ pozbawione są jakichkolwiek podstaw. (KAP.)

PRZENIESIENIE CENTRALI BEZBOŻNICZEJ. Centrala komunistycznej akcji bezbożniczej zagranicą, która ostatnio mieściła się w Bazylei, wskutek wielokrotnie powtarzanych interpelacyj w ciałach prawodawczych szwajcarskich oraz stanowiska nieżyczliwego władz, postanowiła przenieść się do Strasburgu w Alzacji.

LIKIER Z KAWY. Plantatorzy kawy w Brazylji nie wiedzą już co robić z tym produktem, którego cena katastrofalnie spadła na rynkach światowych. Topią tysiące worków z kawą w morzu, opalają lokomotywy, ale ciągle tej kawy nieszczęsnej zadużo i ceny nie chcą się podnieść. Ostatnio plantatorzy z San Salvadore wpadli na pomysł destylowania ziaren kawy i przerabiania destylatu na likier. Podobno likier jest doskonały i z nowego eksperymentu spodziewają się wynalazcy ciągnąć spore zyski.

Propanda kultury Krakowa w Czechach.

Przed paru tygodniami ukazał się w Czechosłowacji ostatni zeszyt czasopisma „Archa", pod redakcją A. Gajdosza, poświęcony literaturze i sztuce polskiej, a w szczególności — Krakowa. Ukazanie się tego zeszytu powitać należy z entuzjazmem. Spełnia on wielką i ważną rolę nad propagandą kultury polskiej za granicą. Zeszyt „Archy", obejmujący kilkadziesiąt stron dużej ósemki, zapoznaje naszych słowiańskich sąsiadów z pokaźnym dorobkiem twórczego ducha polskiego nie tylko lat powojennych, ale i minionych epok. Najokazalej i najciekawiej odzwierciedlona jest tam współczesność. Z obrazu literackiego Krakowa widać n. p., że miasto nasze w niczem nie ustępuje na tem polu ambicjom Warszawy. Wymienić więc należy przedewszystkiem dobry informacyjny artykuł W. Góreckiego i T. Kudlińskiego, dający przegląd współczesnej twórczości literatów krakowskich w dramacie, powieści, liryce i krytyce. Usterki i niedokładności zdarzają się wszędzie — w artykule wspomnianych autorów pominięcie niektórych nazwisk wybitnych liryków krakowskich należy chyba tłomaczyć niedopatrzeniem redakcji. Bardzo bogaty jest tu dział tłomaczeń (na język czeski) przez red. Adolfa Gajdosza liryki polskiej, w którym również daje się zauważyć brak kilku nazwisk — oraz dział tłomaczeń liryki czeskiej na język polski przez M. Szukiewicza. Natomiast wyczerpującym jest obraz współczesnej twórczości dramatycznej, powieściopisarskiej i krytyki, a następnie: życia i twórczości plastycznej. Z niemałem wzruszeniem czytamy w „Arsze" artykuł, w którym nasz sąsiad słowiański zamyka swoje wrażenia i myśli przy zwiedzaniu pamiątek Krakowa.

Zeszyt „Archy" jest nie tylko doniosłym czynem propagandowym kultury polskiej w Czechosłowacji, ale także dokumentem duchowego zbliżenia się dwuch narodów.



Carpentier wraca na ring.

Były mistrz świata pięściarz Carpentier, który w swoim czasie został pokonany przez Jack Dempseya, postanowił powrócić na ring mimo swych 40 lat. Na zdjęciu widzimy go przed odjazdem ze swym trenerem do obozu ćwiczebnego.

Z życia słowiańskiego.

Polonica w nauce jugosłowiańskiej.

Znany polonofil Dr. Franjo Ilešič, profesor wszechnicy zagrzebskiej, ogłosił w historyczno-etnograficznym „Czasopisie" (Maribor 1933) bardzo ciekawe zestawienie nazw rzek polskiej Piaśnicy (na granicy niem.-pol. przy Bałtyku) i słoweńskiej Pesnicy i doszedł do wniosku, że obie nazwy rzeczowo pochodzą od określenia piaszczystego gruntu względnie pozostawionego mułu, zwanego przez lud słoweński także piaskiem. Natomiast językowy rozwój obu nazw (polskiej i słoweńskiej) z pierwotnej domniemanej nazwy prasłowiańskiej zostaje niewyjaśniony.

Równocześnie w chorwackiem wydawnictwie poddał bardzo szczegółowej ocenie polski przekład Niegoszowego „Górskiego Wieńca", którego dokonał Henr. Batowski ze Lwowa w trzeciem tomie „Bibljoteki Jugosłowiańskiej". Uważa obecną formę przekładu za koncept tylko, za trudny do zrozumienia Polakowi bez komentarza, a takiego wydania brakuje, więcej się tłumacz liczył z autorem i poematem niż z czytelnikiem polskim. Wedle wskazówek podanych przerobione wydanie II dopiero zbliży naprawdę czarnogórskiego poetę do duszy polskiej, do wyobraźni i serca czytelnika.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Buster nawarzył piwa". Bohater wielu fars i komedyj filmowych, znany komik o „nieruchomej twarzy", Buster Keaton obrał sobie za temat do nowej farsy walkę o zniesienie prohibicji w Ameryce. Keaton występuje znów, podobnie jak w ostatnich komedjach, pod imieniem Elmera. Akcja filmu toczy się nazajutrz po zniesieniu w szeregu Stanów Zjednoczonych ustawy, zakazującej wyrobu i sprzedaży piwa. Elmer, skromny wypychacz ptaków, postanawia wzbogacić się i w tym celu, nabywszy okazyjnie jakiś stary, opuszczony browar, przystępuje do fabrykacji piwa, nie mając o niej „zielonego" pojęcia. Zapaleniec nie zorjentował się jednak, że w rzeczywistości prohibicja jeszcze trwa. Wpada więc w ręce policji, ale ratuje go ta okoliczność, że piwo to było właściwie tylko brunatną wodą bez alkoholu, którego nie umiał wytworzyć. Policja więc zwraca mu wolność, poczem Elmer przystępuje do dalszej fabrykacji, choć nie podejrzewa, że tym razem produkuje już prawdziwe piwo. Farsa ta rozwija się logicznie i konsekwentnie. Buster Keaton nie ma wprawdzie wielkiego pola do popisu, gdyż pomysły i „gagi" obliczone zostały tylko w drobnej mierze na indywidualną wartość tego artysty. Mimo to jednak film jest bardzo wesoły i nie brak w nim przykładów nawskroś kinematograficznego komizmu. Do takich należy przedewszystkiem kapitalna i godna zapamiętania scena z toczącemi się beczkami, przed któremi ucieka Elmer. W akcję wpleciona jest również historja romantyczna. Film kończy się gloryfikacją produkcji piwa i triumfem inicjatora jej w „mokrej" Ameryce. Interesujący ten program uzupełniają liczne, doborowe dodatki dźwiękowe.

Sport.

Szkoły narciarskie Polskiego Związku Narciarskiego w Zakopanem i na Śląsku.

Z dniem 10 bm. rozpoczęły swą pracę dwie szkoły narciarskie, utworzone przez Polski Związek Narciarski. Zadaniem tych szkół istniejących w Wiśle, Szczyrku, Zwardoniu i Zakopanem jest wyszkolenie jak największej ilości adeptów narciarstwa, według najnowszych metod ustalonych przez Polski Związek Narciarski, przeszkolenie dużej ilości narciarzy przodowników na dyplomowanych nauczycieli narciarstwa, — ponadto zawodników i instruktorów na pomocników trenerów narciarskich.

Szkoły śląska i zakopiańska P. Z. N. dają pełne zaufanie i gwarancję należytego prowadzenia pracy, dysponując dużą kadrą najlepszych sił instruktorskich. Kto więc pragnie nauczyć się jazdy na nartach, według najnowszych racjonalnych metod, w bardzo krótkim czasie, bez obawy wypadków, której nie gwarantują pokątni instruktorzy narciarzy, niech zgłosi się do śląskiej lub zakopiańskiej szkoły narciarskiej P. Z. N.

Na podstawie wykupionej karty uczestnictwa można pobrać 6 lekcyj (które dają cały kurs) w dowolne niedziele i święta, względnie w dni powszednie, co ma bardzo duże znaczenie dla tych narciarzy, którzy nie mają czasu na stały kurs, lub pragną poznać różne okolice w Beskidach.

Zwracamy uwagę na istnienie różnych prywatnych szkół narciarskich, nie zatwierdzonych przez P. Z. N. posługujących się nie racjonalną metodą nauczania, spaczającą technikę jazdy ćwiczących. Jedynie śląska i zakopiańska szkoła narciarstwa powołana do życia przez P. Z. N. dają rękojmię jak najlepszego uczenia początkujących i doskonalenia zaawansowanych.

Ważne dla narciarzy.

Plastyczne mapy terenów narciarskich w Polsce.

Nakładem Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa ukazała się mapa plastyczna, obejmująca grupę Babiej Góry. Jest to pierwsza z zaprojektowanych dziesięciu map plastycznych, które obejmą wszystkie tereny górsko-narciarskie Polski.

Mapa wyszczególnia szlaki narciarskie, trasy narciarsko-turystyczne, rozmieszczenie stacji narciarsko-turystycznych T-wa Krzewienia Narciarstwa w Krakowie oraz innych organizacji turystycznych.

Mapę opracowali pp. Sarnicki i Leszczyński. Niska jej cena — 1 zł., umożliwi miłośnikom sportu narciarskiego nabycie jej, co przyczyni się znakomicie do bardziej racjonalnego uprawiania turystyki narciarskiej w górach.

„START" — dwutygodnik ilustrowany, poświęcony wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom i higienie, nr. 23, grudzień; cena 25 gr. W artykule „Ruch sportowy dla robotnic fabrycznych" p. K. Muszałówna zdaje sprawę z poczynań w tym kierunku, i barwnie napisany feljeton Prażmowskiej-Ivanki „O namiętnościach i o lodzie" zachęca do uprawiania łyżwiarstwa figurowego. Następnie p. Z. Wyrobek zastanawia się nad kwestją „Jaki sport damy wsi polskiej", przychodząc do nowych i ciekawych wniosków. Obszerny artykuł p. H. Piernikarza omawia pływanie w r. 1933, a p. Z. Ł. daje reportaż z pływalni warszawskich. Dział zagadnienia szkolnego przynosi artykuł p. M. Krawczyka „O postawę dziecka". W odcinku interesujący reportaż p. t. „Schronisko". Całość numeru uzupełniają ilustracje.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

K. J. ROGIŃSKI.

Na jubileusz do Rzymu!

II. Tak się złożyło, że ze względu na bliskość mego mieszkania od bazyliki M. B. Większej, ściślej zżyłem się z tą świątynią. Głównym jednak kościołem w Rzymie jest bazylika św. Piotra. Najwspanialsza świątynia, jaką świat zna, wznosi się na tym miejscu, gdzie poniósł śmierć męczeńską Książę Apostołów, a główny ołtarz kryje w sobie śmiertelne Jego szczątki. Do bazyliki bezpośrednio przylega Watykan, w którym mieszkają następcy św. Piotra — papieże.

W krótkim artykule niesposób jest opisać ani bazyliki św. Piotra, ani Watykanu, ani wrażeń, które się odnosi przy ich zwiedzaniu, na to trzebaby całych ksiąg. Powiem tylko ogólnie, że ilekolwiek razy jestem na wzgórzu Watykańskiem, tyle razy odnoszę dwa szczególnie wrażenia.

Jedno jest to, że jak się wejdzie do świątyni papieskiej, to odrazu zapomina się, że się jest w odległym włoskim Rzymie, a zdaje się, że się przebywa w swoim, parafjalnym kościele. To samo czuje niejtylko Polak-katolik, ale i Niemiec-katolik, Anglik-katolik itd.

Bazylika św. Piotra, przez swe urządzenia, jakie są w każdym kościele, przez nabożeństwa, jakie się tam i we wszystkich kościołach katolickich odprawiają, nosi piętno swojskości. Tym tylko się różni od innych, że posiada wszystko w stopniu doskonalszym. Jest pierwszym kościołem świata, który za sobą pociąga wszystkie inne i im przewodzi; jest jakby parafją wszystkich parafij, katedrą — wszystkich katedr. To prawdziwa Matka wszystkich kościołów!

Drugie wrażenie, jakie się odnosi przy zwiedzeniu bazyliki i całego miasta Watykańskiego", polega na tem, że tutaj czuje się bliską obecność Namiestnika Chrystusowego, następcę św. Piotra — papieża.

Nie widzi się go, a czuje się odrazu, bo to jego kościół. Jak nie może być parafji bez proboszcza, diecezji bez biskupa, tak Kościoła Rzymskiego — bez papieża. Ojciec św. jest biskupem biskupów, proboszczem jednej wielkiej parafji rozciągającej się na wszystkie krańce świata, która ma imię owczarnia Chrystusowa. On tu jest, on stąd czuwa nad duszami, stąd daje rozporządzenia, wysyła biskupów, szafuje łaskami, tutaj on od świtu do późnej nocy pracuje nad powierzoną mu owczarnią.

Ojciec święty, jako szafarz łask Chrystusowych, ogłaszając ten niezwykły jubileusz (zwykły odbywa się co 25 lat), w stolicy chrześcijaństwa, obok niezbędnych w takich wypadkach warunków, jak spowiedź i Komunja św., przeznaczył wiernym nawiedzić cztery większe bazyliki w Rzymie, a mianowicie bazylikę św. Jana w Lateranie, bazylikę M. B. większej, bazylikę św. Piotra i bazylikę św. Pawła poza murami, i to po trzy razy każdę z osobna. Przepisał także sposób, w jaki trzeba każdą bazylikę nawiedzić. A zatem — trzeba obejść pokolei cztery ołtarze: ołtarz Najśw. Sakramentu, ołtarz P. Jezusa Ukrzyżowanego, ołtarz M. Boskiej i ołtarz główny, czyli konfesję, oraz odmówić pewne modły i porozmyślać nad niektóremi tajemnicami wiary.

Warunki te napozór są bardzo zwykłe, jednak, kto się w nie wmyśli, musi przyznać, że w nich zawarta jest cała treść życia chrześcijańskiego.

Jest tam najpierw wyrażona cześć dla Najśw. Sakramentu, który w Kościele jest źródłem wszelkich łask, jest modlitwa za najwyższego Kapłana — Papieża, który jest najprzedniejszym Stróżem tego życiodajnego Sakramentu; jest dalej uczczenie Męki Pańskiej w symbolu krzyża, z którego spłynęło na świat Odkupienie; jest tkliwa modlitwa Matki Bożej, której pośrednictwo jest niezbędne i w zakończeniu zalecone jest odmówienie „Wierzę w Boga" i to przy głównym ołtarzu bazyliki, tak zwanej konfesji, przy grobie Męczenników, którzy męczeństwem swojem poniesionem w obronie wiary dali dowód wytrwałości przy wierze, podobnie i katolik, odmawiając na końcu „Wierzę w Boga", ma nietylko wiarę mieć na ustach, ale i w czynie codziennym, żeby to nie wiem ile miało ofiar kosztować.

Kto tak pojmuje przepisane warunki, ten nie wykonywuje jakowejś formalności, ale otrzymując odpuszczenie grzechów i kar, na dług go wzmacnia się w wierze i moralności chrześcijańskiej.

Nic przeto dziwnego, że katolicy ogłoszenie przez Ojca św. tak zwanego „Lata Miłościwego", zawsze przyjmują z wielką radością i odbywają nieraz dalekie pielgrzymki, by otrzymać te łaski, o których mowa.

Widziałem wieśniaków i wieśniaczki przybyłych z najdalszych krańców Italji, widziałem cudzoziemców, najwięcej jednak widziałem mieszkańców samego Rzymu, jak pojedyńczo, lub też grupkami, przybywali do świątyni i w wielkiem skupieniu pocichu lub napół głośno, pojedyńczo, lub wspólnie, odmawiali przepisowe modlitwy. Widziałem, jak małżeństwo przychodziło i razem dopełniało warunki jubileuszowe; widziałem księży, zakonników, zakonnice, młodzież, arystokrację, inteligencję, oficerów, faszystów, jak w kornej postawie duszę swą otwierali przed Bogiem.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 16: św. Euzebjusza,
Niedziela 17: św. Łazarza,
Niedziela 17: wschód słońca o godz. 8.06, zachód o godz. 15.46.

——oo——

WALKA Z GRUŹLICĄ. W Krakowie Tow. Przeciwgruźlicze przeznacza dochód, uzyskać się mający ze sprzedaży znaczka przeciwgruźli czego, na prowadzenie półkolonji i budowę pawilonu, jako zakładu profilaktycznego dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Kupujcie więc na lepki w okresie „Dni Przeciwgruźliczych“.

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA KRAKOWSKIEGO. Jak dowiadujemy się, przedstawiciele rzemiosła uzyskali w Zarządzie Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa kredyt dla rzemieślników krakowskich w wysokości zł. 60.000, oraz zapewnienie uruchomienia dla tego celu dalszych zł. 100.000. po powzięciu uchwal przez władze Kasy.

ZNIŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH W CZASIE ŚWIĄT. W dniach 23, 24, 25. 26 i 31 grudnia oraz dnia 1 stycznia 1934 r. t. j. w czasie Wigilji, Świąt Bożego Narodzenia oraz w dniu sylwestrowym i Nowego Roku wprowadza się zniżkowe opłaty telefoniczne za rozmowy międzymiastowe krajowe. Zniżka ta wynosi 40 proc. normalnych opłat.

CHOINKI WIGILIJNE. Ze względu na sezon sprzedaży choinek wigilijnych Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów osoby zajmujące się sprzedażą, względnie transportem choinek winny na każde żądanie organów kontrolnych wykazać się poświadczeniem, skąd pochodzą drzewka, wystawionem przez właściciela lasu, a poświadczonem przez naczelnika gminy. Kupcy, względnie osoby, trudniące się przewozem choinek są zobowiązani poświadczenie to zawsze mieć przy sobie, a na wypadek transportu koleją dołączyć do listów przewozowych. Winni przekroczenia powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a drzewka ulegną konfiskacie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. litr 0.20—0.22, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.80—1, masło deser. 3.60—3.80, zwyczajne 3.20—3.40, jaja świeże sztuka 0.11—0.13, ziemniaki kg. 0.08—0.10, marchew 0.12—0.15, buraki 0.15—0.18, cebula 0.15—0.18, pietruszka 0.15—0.18, włoszczyzna 0.20—0.25, jabłka komp. 0.40—0.60, deserowe 0.80—1.20, gruszki komp. 0.60—0.80, deserowe 1—1.40 indyczka sztuka 4—8, kura 2—4, kaczka 2.50—3.50, gęś żywa 4—6, gęś bita 3.50—5.50, indyk 7—11, zając w skórce 3—3.50, bez skórki 2.80—3. karp żywy kg. 2.20—2.40. szczupak 4 zł., brzana i leszcz 4 zł., wiślane drobne i średnie 1.20—1.50, świnki 2—2.50.

ZE STRYCHU. H. Lieberman, kupiec. (zam. przy ul. Lwowskiej 38) zgłosił, że w nocy z dnia 13 na 14 bm. skradziono mu ze strychu zapomocą dobranego klucza bieliznę wart. około 400 zł. przez nieznanego sprawcę.

———•———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pieniądz, to nie wszystko“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Pieniądz, to nie wszystko“. wiecz.: „Pieniądz, to nie wszystko“.

Poniedziałek: „Pieniądz to nie wszystko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Porucznik marynarki“ (Torpedowiec).

WANDA: Buster nawarzył piwa (Precz z teściową).

UCIECHA: „Król pechowców“ (Kurt Bois).

APOLLO: „Miss Flora“ (Anny Ondra).

SZTUKA: „Sherlock Holmes“.

ADRIA: „Emma“ (Marie Drescher).

ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)

SŁOŃCE: „Wygnańcy“ (Adam Brodzisz).

PROMIEŃ: Ben-Hur, z Ramonem Novarro.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Szanghaj Express“ (Marlena Dietrich).

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t. „Piraci stepu“. Ponadto dodatek i komedja.

——•——

W sprawie ważnej placówki charytatywnej.

Od S. S. Felicjanek ze Smoleńska otrzymujemy następujące pismo:

„Z pracy naszych Sióstr, ze skromnych wian wniesionych przez nie do Zgromadzenia i z drobnych ofiar szerokich warstw społeczeństwa, stanął na narożniku ul. Straszewskiego i Smoleńska okazały dom nasz, przeznaczony na internat dla niezamożnych panienek, na szwalnie i pracownie trykotarskie, na ochronę dla małych dzieci. Poczuwamy się do obowiązku serdecznej podzięki pod adresem tych wszystkich, którzy ofiarną dłonią umożliwili nam wzniesienie tej doniosłej placówki Felicjańskiej. Dzieło to jednak czekają duże trudności finansowe, spłata długu w wysokości 60.000 zł. Stąd prośba serdeczna i ufna do ofiarnych serc o pomoc.

Jeszcze jedno słowo... Kraków zna naszą kuchnię S. Samueli dla niezamożnej młodzieży. Jest ona tak konieczna. Zgłoszeń coraz więcej. Chcemy ją rozbudować. — W domku przy ul. Smoleńskiej zostawić Akademików, a w nowych budynku przy ul. Straszewskiego 19 pomieścić uczniów młodszych. Ale i na to trzeba funduszu. — Ośmielamy się prosić! S. Samuela liczy na zrozumienie ważności pomocy dla biednej młodzieży, puka z ufnością do zacnych serc. — S. S. Felicjanki zę Smoleńska“.

Osk. Olbrychtowicz

aresztowany na sali sądowej.

Wczoraj toczył się w dalszym ciągu proces przeciw trzem urzędnikom kolejowym, Filipowiczowi i A i K. Olbrychtowiczom, oskarżonym o oszustwa i nadużycie władzy. Przesłuchano szereg świadków, którzy złożyli zeznania bardzo obciążające dla oskarżonych. Obrona stara się całą winę złożyć na nieżyjącego już urzędnika kolejowego Święcka, który rzekomo miał być wspólnikiem oskarżonych; jednak żona i świadkowie zaprzeczyli temu twierdzeniu.

Następnie wygłosił sprawozdanie prof. Jankowski odnośnie do stanu umysłowego osk. Ant. Olbrychtowicza. Prof. Jankowski stwierdził, że oskarżony jest zupełnie zdrów i całkowicie odpowiedzialny za swe czyny. Na polecenie prokuratora Lewickiego osk. Ant. Olbrychtowicz aresztowany został na sali sądowej, gdyż dotychczas odpowiadał z wolnej stopy.

Z drobnostki omal nie śmierć.

W kwietniu b. r. w Kryspinowie pod Krakowem szedł ulicą Czesław Rachwalik. Gdy przechodził koło zabudowań Jana Fugasa, napadł go zły pies. Rachwalik, by go odpędzić, podniósł kamień i rzucił, ale zamiast w psa, trafił w dom Fugasa. Na to Fugas wybiegł z mieszkania i strzelił w kierunku, skąd hałas pochodził. Kula trafiła Rachwalika w pierś i ugrzęzła w płucu. Tylko natychmiastowa operacja Rachwalika w szpitalu krakowskim uratowała go od śmierci. — Fugas stanął przed sądem w dniu wczorajszym, oskarżony o nieumyślne spowodowanie kalectwa. — Trybunał skazał go na rok więzienia.

W pijaństwie skonał.

Franciszek Wieczorek z Krakowa upił się do nieprzytomności w dniu 19 marca b. r. Leżącego w błocie na ulicy zauważył przechodzień Juljan Grudzień. Podniósł go i odprowadził do świetlicy Zw. Strzeleckiego przy ul. Kilińskiego. Gdy mu tam robiono wyrzuty, że przyprowadził pijaka, Grudzień postanowił Wieczorka wyeksnedjować dorożką do domu. W czasie wsadzania pijanego do fiakra, Grudzień popchnął go tak nieszczęśliwie, że ten runął na ziemię, rozbijając sobie czaszkę i ponosząc śmierć na miejscu. — Grudzień odpowiadał za to wczoraj w sądzie okręgowym i skazany został na 2 lata więzienia.

Zgon profesora w czasie lekcji

W dniu wczorajszym w godzinach rannych zmarł nagle w czasie lekcji w Seminarjum T. S. L. im. Preisendanza, emer. wizytator, b. profesor szkół średnich Krakowa, znany i lubiany powszechnie prof. Marcinkowski. Nagły zgon prof. Marcinkowskiego wzbudził powszechny żal.

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie

przeniesiony w stan spoczynku.

W ub. czwartek przeniesiony został w stan spoczynku prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie, dr. Tokarz. Stanowisko to objął dr. Tokarz w grudniu 1923, pozostając na niem do chwili obecnej. Według krążących pogłosek, dr. Tokarz ma zostać obecnie członkiem mieszanej Komisji polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku wzgl. ma objąć notarjat.

Kwestja nominacji prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie nie jest jeszcze zadecydowana.

Z kursu rybactwa lekarzy weterynaryjn.

Odbywający się kurs rybactwa w Krakowie zorganizowany przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dla naczelników Wydziałów weterynaryjnych i inspektorów weterynaryjnych wszystkich województw w kraju, jest przez ich uczestników bardzo cenionym, gdyż wykłady i ćwiczenia prowadzone przez prof. U. J. Dr. Spiczakowa stoją na bardzo wysokim poziomie naukowym. Świadczy o tem zawsze wypełniona szczelnie sala z Zakładu Ichtiobjologji i Rybactwa gdzie do późnych godzin wieczorowych wszyscy delegowani lekarze weterynaryjni pogłębiają swoje wiadomości o zwalczaniu zaraźliwych chorób ryb.

W wolnych godzinach południowych uczestnicy kursu zwiedzają miasto i okolice, podziwiając piękno zabytków stolicy kultury i sztuki. Dotychczas zwiedzili: katedrę, skarbiec, i groby królewskie, zamek Wawelski, wystawę króla Jana Sobieskiego, Muzeum Narodowe, — instytut weterynaryjny U. J., Państw. Zakład weterynaryjny Badań Rozpoznawczych, Zakład wyrobów surowic zwierzęcych „Sero“, targowicę dla zwierząt rzeźnych, rzeźnię, bekoniarnię, w końcu zakład utylizacyjny dla zgładzania psów prądem elektrycznym i przerabiania padlin w specjalnych aparatach na mączkę pokarmową i tłuszcz techniczny. W ub. środę urządzono wycieczkę do Wieliczki, gdzie zwiedzano słynne kopalnie soli.

Zamiana rozkładu jazdy pociągu popularnego do Zwardonia.

Wobec zgłoszenia się znacznej ilości osób, zgłoszonych do pociągu popularnego do Zwardonia, uczestnicy wycieczki otrzymają wagony w pociągu odjeżdżającym z Krakowa już o godz. 5.15 rano w niedzielę. Przyjazd do Zwardonia nastąpi o 10.28. Odjazd ze Zwardonia o 18-tej a przyjazd do Krakowa o godz. 22.02.

8.000 złotych znalazły się.

Jak wiadomo, w czasie chwilowej nieobecności właścicieli oraz personalu w lokalu firmy „Ryba“ bezpośrednio po zbrodni przy ul. św. Gertrudy, zginęły w tajemniczy sposób pieniądze, leżące na stole. Było ich około 8.000 złotych. Obecnie okazało się, że w międzyczasie do biura przybyła służąca Schneidrów Anna Szotówna, która zabrała pieniądze z biura i oddała je Schneidrowej. Zeznania te, złożone na policji, wyświetliły zagadkę zaginięcia pieniędzy.

Rewizja procesu Maliszowej wątpliwa.

Do wszczęcia procesu Maliszowej potrzebne byłoby ujawnienie tego ważnego szczegółu, który ani oskarżonej, ani sądowi nie był uprzednio wiadomym. Taka sytuacja obecnie wcale nie zachodzi, gdyż zmiana zeznań Maliszowej nie może być podciągnięta pod powyższą formułę, Maliszowa bowiem w czasie procesu wiedziała o tem, że nie brała udziału w morderstwie. Nawet na wypadek ujawnienia tego w czasie procesu, sąd doraźny mógłby jej wymierzyć za współudział w zbrodni jedną z kar: śmierć lub dożywocie. A więc i w tym wypadku sytuacja Maliszowej nie zmieniłaby się na lepsze. Rewizja procesu zatem niema żadnych szans realizacji.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ZA DUSZĘ Ś. P. MARJI Z ANDRZEJOWSKICH LIPSKIEJ odbędzie się, z powodu pierwszej bolesnej rocznicy zgonu, nabożeństwo żałobne w kościele N. Panny Marji przed Ukrzyżowanym Chrystusem (nawa boczna), w poniedziałek dn. 18 bm. o godz. 8.30 rano.

——•——

NEKROLOGJA.

Jan Podsadecki, emer. starszy asesor kolejowy, zmarł w Wieliczce po ciężkich cierpieniach 15 bm. w 61 roku życia. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem dla swych wielkich zalet charakteru. Osierocił syna, artystę malarza.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 17-go bm. o godz. 1.30 w południe w Wieliczce.

——•——

Odczyty.

Wykład Ks. prof. dra T. Kruszyńskiego. Dzisiaj, 16 bm. o godz. 18-tej w Muzeum Narodowem w Sukiennicach odbędzie się wykład ks. prof. dra T. Kruszyńskiego p. t. „Rozwój twórczości Padovana, rzeźbiarza renesansowego z czasów Zygmuntowskich“. Wykład będzie bogato ilustrowany.

Cecil Hurst



nowy prezes Trybunału Rozjemczego w Hadze, według angielskiej karykatury.

Życie gospodarcze.

Ile wyniosą zaopatrzenia na starość?

Nie jest w tej chwili pewnem, że ustawa o ubezpieczeniach społecznych, t. zw. „scaleniowa" wejdzie w życie 1 stycznia przyszłego roku. Podobno termin ten ma być przesunięty. W każdym razie postanowienia jej są dalcko od tych oczekiwań, jakie świat robotniczy łączył z wprowadzonem nią ubezpieczeniem emerytalnem z powodu starości i inwalidztwa.

Prawo do zaopatrzenia tego mieć będą w zasadzie osoby, które przekroczyły 65 rok życia, posiadają obywatelstwo polskie, nie mają niezbędnych środków utrzymania i w ciągu ostatnich 14-u lat były przynajmniej 4 lata w zatrudnieniu. Wysokość ich zaopatrzenia określi minister opieki społecznej, jednak w granicach od 15 do 20 złotych miesięcznie.

Prawo do zaopatrzenia przysługuje członkom rodziny, pozostałym po tych osobah, które już pobierały zaopatrzenie. W szczególności wdowa ma prawo do renty jeżeli ukończyła 60 lat życia i jest niezdolną do pracy. Zaopatrzenie jej wynosić będzie od 7 i pół do 10 zł. miesięcznie. Zaopatrzenie sierot wyniesie od 3—4 złotych miesięcznie (!).

Kredyt wekslowy dla rzemieślników krakowskich

W rezultacie starań Izby Rziemieślniczej w Krakowie, komunalna kasa oszczędności m. Krakowa przyznała rzemiosłu specjalny kredyt w sumie 60.000 zł. Będzie to **kredyt wekslowy** z możnością prolongaty. Są nadzieje, że kwotę ogólną kredytu uda się jeszcze podwyższyć. Pożyczki udzielane będą przez Kasę Oszczędności na podstawie podań zaopinjowanych przez Izbę Rzemieślniczą, która prowadzić będzie ocenę i kontrolę rozdziału. Ponieważ brane są w rachubę przedewszystkiem najubożsi rzemieślnicy wysokość poszczególnych pożyczek nie będzie przekraczać 200—500 zł.

O walkę z tandetą.

W handlu w ogólności, a w szczególności w handlu wyrobami konfekcyjnemi wszelkiego rodzaju daje się w ostatnich czasach zaobserwować zjawisko, pozostające niewątpliwie w ścisłym związku z poszukiwaniem przez konsumentów wyrobów możliwie tanich. Zjawisko to jest całkowicie zrozumiałe i uzasadnione trudnemi warunkami, w jakich znajdują się szerokie rzesze konsumentów. Wobec obniżenia cen większości wyrobów przemysłowych **istnieje dziś możliwość nabywania towarów równocześnie tanich i stojących pod względem jakościowym na odpowiednim poziomie.** Jednakże wyłączna pogoń za taniością doprowadzić może wkońcu do stosunków nieekonomicznych z punktu widzenia konsumentów. Fala taniości może przy dalszem nastawieniu konsumenta na towar niższej ceny, **bez badania jakości,** zaprowadzić naszą konsumcję, a w ślad za nią i produkcję **na manowce.** Zagranicą wydano walkę tej manji taniości, **propagując kupowanie towaru solidnego i jakościowo wysoko stojącego.** Organizacje zawodowe i prasa fachowa **popierają to oddziaływanie na psychikę kupującego.** Powinniśmy to też uczynić, gdyż jakkolwiek wygląda to na paradoks, jesteśmy istotnie za biedni, aby kupować wyłącznie taniznę.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków, 15. 12. Giełda: Siersza Górn. 4, 4% poż. dol. 49.75, dolar 5.59—5.61, Londyn 28.90—29.20, Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 21.25 do 21.50; pszenica biała stand. 21 do 21.25; pszenica targowa stand. 20.50 do 20.75; żyto dworskie stand. 15 do 15.25; żyto targowe stand. 14.75 do 15; owies dworski stand. 12.25 do 12.50; owies targowy stand. 11.50 do 11.75; jęczmień na krupy dw. 14 do 16; jęczmień na krupy targowy 13.25 do 14; groch Wiktorja poznański 27 do 30; groch zwykły jadalny 25 do 27; groch pelaszka 16.50 do 17.50; fasola cukr. biała (Jasiek) 44 do 48; fasola biała 25 do 26; fasola klocko wa 28 do 30; fasola długa 22 do 24; bobik pastewny 13 do 13.50; łubin żółty 9.75 do 10.25; łubin niebieski 9 do 9.30; makuchy rzepakowe 15.50 do 16; makuchy lniane 19.25 do 19.75; makuchy soja śrót 46 proc. 25 do 25.50; makuchy 35 proc. słonecz śrót extrahowany miel. 20 do 20.50; siano słodkie 8 do 8.50; siano średnie 7 do 7.50; siano kwaśne 5 do 6; koniczyna pastewna 9 do 9.50; słoma długa 4 do 4.25; słoma mierzwa luzem 3 do 3.50; słoma prasowana 3.75 do 4; rzepak zimowy z workiem 45 do 45.50; rzepik czyszczony słodki 44 do 46; mak niebieski z workiem 56 do 58; kminek kraj. czyszczony 185 do 190; koniczyna surowa czerw. 1932 r. 160 do 190; koniczyna 1933 r. 145 do 155; tymotka targowa 22.50 do 23.50; ziemniaki stołowe 5 do 5.50; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42 do 43; grysikowa 38 do 39; 45 proc. 37 do 38; 60 proc. poznańska 32 do 33; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0-65 proc. 24 do 24.50; II gat. sitkowa 17 do 18; razowa 20 do 21; poślednia 12 do 13; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0-65 proc. 24 do 24.25; graham pszenny 29 do 30; otręby żytnie 9.60 do 9.75; otręby psz. 9.60 do 9.75; mąka czerwona z workiem 11.25 do 11.50; pęcak fabryczny z workiem 24 do 25; pęcak chłopski bez worka 21 do 22; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 24.50 do 25.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 21.50 do 22; kasza jaglana fabryczna 36 do 38; chłopska 30 do 32; kasza tatarczana cała 44 do 45; łamana 41 do 42. Tendencja spokojna, dowozy średnie. Ceny siana wypośrodkowane na podstawie cen na Rynku Kleparskim przy sprzedażach detalicznych w ilościach od 5 do 10 q oraz na podstawie zakupów wagonowych siana nadnoteckiego

Ogólny widok Gdyni.



Z małej osady rybackiej powstaje w szybkiem tempie port europejski.

Przykre niespodzianki rzemiosła polskiego w Moskwie.

Duże stosunkowo nadzieje łączyło rzemiosło polskie **z wyjazdem delegacji rzemieślniczej do Moskwy, z próbkami polskich wyrobów rękodzielniczych.** Spodziewano się ogólnie — a zwłaszcza małopolscy rzemieślnicy oczekiwali tego, — że delegacja ta zdoła na miejscu nawiązać stosunki handlowe z Rosją, tak ożywione przed wojną i że **przywiezie z sobą zamówienia na dostawy,** które zapewnią **pracę i zarobek na dłuższy okres czasu. Rzemieślnicy zachodniej Małopolski** wysłali do Rosji za pośrednictwem delegacji, **głównie próbki wyrobów szewskich i to specjalnie obuwia sportowego.**

Delegacja wróciła już do kraju i sprawozdania, jakie składa, **wywołują zupełne rozczarowanie.** W ub. środę wygłosił takie sprawozdanie w Łodzi, członek delegacji p. Lewandowski. Już bezpośrednio po przybyciu do Moskwy spotkały delegację — jak mówił — **przykre niespodzianki.**

„Nikt nas nie oczekiwał, nie wiedzieliśmy dokąd się udać i co robić. Straciliśmy cały dzień, zanim odszukaliśmy hotel, gdzie zamieszkała delegacja warszawska. Oświadczono nam, że **ponieważ w Moskwie bawią polscy lotnicy, polscy malarze i z okazji polskiego święta narodowego odbędzie się polski koncert,** nasze władze na terenie Moskwy **są bardzo zajęte i narazie nikt nie może się nami zająć.** Przez trzy dni siedzieliśmy bezczynnie. Przez następne trzy prowadziliśmy **pertraktacje z naszemi władzami w Moskwie.** Wreszcie dano nam **lokal na wystawę** we wszechrosyjskiej izbie handlowej. **Organizacja wystawy zabrała dalszych sześć dni.** Wreszcie umieściliśmy nasze eksponaty, na otwarcie przybyły władze. **Ministra Łukasiewicza nie było, gdyż wyjechał tego samego dnia,** natomiast przybył przedstawiciel „Torgsinu" p. Must, oraz importu sowieckiego — p. Basin. Śmiało rzec mogę, że wszyscy oni byli zachwyceni naszą wystawą".

Wystawa obejmująca ponad 200 eksponatów, nie była początkowo dostępna dla publiczności i dopiero pod naciskiem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego otworzono ją dla szerokich rzesz. W ciągu 6-ciu dni zwiedziło wystawę kilka tysięcy osób. W szóstym dniu przyszli wreszcie handlowi specе rosyjscy, lecz odkładali wszystko do decyzji dyrektora Torgsinu. On określi dopiero ceny i ilości, a konkretne zamówienia „dokonane będą **nie, jak myśleliśmy w Moskwie, lecz w Warszawie".** Przybyć tam ma delegat Torgsinu.

Główne trudności, jakie pokonać musieli delegaci w Moskwie, to brak zaufania i brak gotówki. Ponadto władze handlowe polskie początkowo bardzo mało interesowały się delegacją, a nawet na przywitanie wręcz oświadczyły, że niema możliwości tranzakcji. Później jednak, zdaje się pod naciskiem Warszawy były bardzo troskliwe aż do bankietu włącznie.

Podobno rynek rosyjski mógłby przedstawiać rynek zbytu dla wyrobów trykotażowych: rękawiczki, pończochy, swetry, oraz berety, które są w Rosji bardzo noszone. Sowpoltorg wystawia za towary 18-miesięczne weksle plus 8% rocznie. Weksle te żyruje Polros, a dyskonta załatwia Bank Polski za 8% bez obliga.

Naogół wyprawa rzemieślnicza po „złote runo" zawiodła. Delegacja nie znała organizacji handlowej „Torgsinu" i „Mostargu", operujących złotem, obcemi walutami i t. p., a protegujących przedewszystkiem własne wyroby krajowe. Spece sowieccy oglądali wystawę, chwalili eksponaty, ale gdy przyszło do zamówień, kończyło się na pięknych słówkach. Szczególnie jeśli idzie o obuwie, dowiedziano się, że ten towar ma najmniejsze szanse. Rosja ma własny przemysł obuwiany, który zdołał sobie zdobyć rynki zbytu. Najwięcej jeszcze zainteresowania wzbudziły kapelusze damskie, oferowane po 3.50 zł. za sztukę. Wyrażono możliwość nabycia ich 50 tys. sztuk, ale tranzakcji nie sfinalizowano.

Okazuje się, że mimo wszystko, właściwym rynkiem zbytu dla rzemiosła jest rynek krajowy i na nim przedewszystkiem należy się oprzeć.

Radjo.

Przebudowa radjostacji w Poznaniu.

Polskie Radjo, przejąwszy na własność radjostację Poznańską z dniem 1 października, niezwłocznie przystąpiło do przebudowy dotychczas istniejącej aparatury nadawczej.

Nowa radjostacja poznańska wyposażona w nowoczesną aparaturę Marconiego, będzie posiadać moc 16—17 KW w antenie, podczas gdy dotychczasowa moc broadcastingu poznańskiego, wynosiła zaledwie 1.35 KW. Polepszy się więc wydatnie jakość odbioru i znacznie rozszerzy zasięg stacji.

Po raz pierwszy w Polsce, zastosowana zostanie t. zw. **antena pionowa,** zamiast dotychczas używanych anten poziomych. Inowacja ta, która dała w Niemczech doskonałe rezultaty, przyczyni się znakomicie do polepszenia odbioru.

Równolegle z tem przeprowadzona zostanie modernizacja aparatury w samem studjo, gdzie również zastosowane zostaną wszystkie najnowsze urządzenia techniczne.

Jeżeli nie zajdą żadne nieprzewidziane trudności, nowa radjostacja w Poznaniu rozpocznie pracę już w okresie świąt Bożego Narodzenia.

KIEDY SZÓSTY MILJON?

Liczba radjoabonentów w Anglji wynosiła na 31 października b. r. 5,768.000 osób. Przyrost w ostatnich miesiącach wynosił: w lipcu — 27.700, w sierpniu — 29.500, we wrześniu — 66.100, w październiku — 43.500. Aczkolwiek cyfry przyrostu są wcale wystarczające, trudno się jednak spodziewać, aby przed Nowym Rokiem zaokrągliła się cyfra radjoabonentów do 6 miljonów.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 17 grudnia.

Kraków (312.8). G. 9 Audycja poranna z Warszawy; 9.54 Program na dzień bieżący; 10.05 Transmisje z Poznania i Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący, wiadomości meteorologiczne; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14 Pogadanka dla rolników; 14.15 Transmisja z Warszawy; 14.25 Płyty; 15 „Szanuj zdrowie należycie"; 15.20 Transmisje z Warszawy; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warszawy i z Katowic; 18.40 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt „Dokąd jechać na narty?"; 19.30 Transmisja z Warszawy; 19.45 Wiadomości bieżące; 19.50 Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów (380.7). 16 Program dla dzieci; 19 ? ? ? Trzy pytajniki; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali".

Warszawa (1411.8). G. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05 Gimnastyka; 9.20 Płyty; 9.35 Dziennik poranny; 9.40 Płyty; 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.54 Program na dzień bieżący; 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Wiadomości meteorologiczne; 12.15 11-ty poranek symfoniczny z Filharmonji; 13 Pogadanka „Robotnik w obronie swego zdrowia w warsztacie pracy"; 14 Transmisja Międzynarodowego meczu bokserskiego Warszawa—Budapeszt; 14.30 Konkursy dobrego czytania książki; 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14.55 Płyty; 15 Pogadanka dla gospodyń „Jak urządzić święta"; 15.20 Koncert; 16 Program dla dzieci; 16.30 Płyty; 16.45 „Epokowy dzień" (kwadrans literacki); 17 Pogadanka „Pieczenie ciasta świątecznego"; 17.15 Audycja z Katowic; 18 Słuchowisko „Panna z posagiem"; 18.40 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Życie artystyczne stolicy; 19.50 Muzyka lekka; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Odczyt aktualny; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr. B. Rosiński: „Co sadzić o cudach"; 15 Felieton z cyklu „Co słychać na Śląsku"; 17.15 Wieniec pieśni śląskich w wyk. chóru mieszanego; 18.40 „Bery i bajki śląskie"; 19.15 „Rok 33 w minionych wiekach".

Wygrane na loterji.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia w Państwowej Loterji Klasowej przed południem padły następujące wygrane:

300.000 zł. na nr. 26014, 15.000 zł. na nr. 138078, 10.000 zł. na nr. 66097, 110555, 163228, po 5.000 zł. na nry 22241, 34141, 80299, 140418, 145182, 2.000 zł. na nry 21014, 35485, 58311, 59675, 64926, 116206, 137401, po 1.000 zł. na nry 73576, 88052, 126369, 146965.

W czasie ciągnienia popołudniowego: 20.000 zł. na nr. 85289, 15.000 zł. na nr. 137244, 10.000 zł. na nr. 15665, po 1.000 zł. na nry 6602, 6959, 36988, 46614, 72218, 85458, 90521, 112013, 150812, 151164, 151457.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.) Giełda: Belgja 123.73, Holandja 357.85, Londyn 29.07, Nowy Jork 5.64, kabel 5.66, Paryż 34.87, Praga 26.44, Szwajcarja 172.15, Sztokholm 150, Włochy 46.65. Obroty mniej niż średnie. tendencja niejednolita, banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.62, rubel złoty 4.675—4.67. dolar 8.965, gram czystego złota 5.9244, dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.4, marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.90—211.75.

Papiery procentowe: Pożyczka stabilizacyjna 54, 5% konwersyjna 51.50.

Akcje: Bank Polski 82—82.25, Kijewski 10.21. Tendencja dla pożyczek państwowych nieco silniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami małe.

AKADEMJA LITERATURY O PROGRAMACH NAUKOWYCH.

Warszawa, 15. 12. (Telef. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Akademji Literatury, naczelnik Wydz. Programowego Min. Oświaty dr Juljusz Balicki zreferował program nauczania języka polskiego i literatury w szkole średniej. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, uznającą program ministerjalny za dobry, uważając za konieczne. by Akademja posiadał wgląd do zakresu poleconej uczniom literatury.

Warszawa. PAT. Dzisiaj przedpoł. poseł duński i minister pełnomocny Wulsfberg złożył Panu Prezydentowi listy odwoławcze. W czasie audjencji pożegnalnej p. Prezydent udekorował ministra wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Tarnów, (PAT.) Ks. Józef Chrząszcz, dyrektor pryw. seminarjum żeńskiego im. św. Kingi został zamianowany tajnym szambelanem Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Po zamknięciu kroniki.

Kurs o. p. l. dla profesorów Uniw. Jag.

W piątek o godz. 18.15 wieczorem w Un. Jagiellońskim rozpoczął się 4-dniowy kurs obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej dla profesorów i docentów Uniw. Jag. Na rozpoczęcie kursu przybyło około 60 profesorów i docentów wszystkich fakultetów, przyczem przeważali profesorowie Wydz. Lekarskiego. M. in. zjawili się: rektor Maziarski, b. rektor Marchlewski, b. rektor Kutrzeba, dziekan dr. Nowak, prof. dr. Walter, dziekan dr. Lewkowicz, prof. Latkowski, prof. Zubrzycki, ks. prof. Wicher, prof. Szumowski, prof. Mole, prof. Łepkowski, dziekan dr. Dyboski, prof. Piotrowicz, docent dr. Bilikiewicz i in.

W imieniu Uniwersyteckiego Komitetu Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej otwarł kurs docent dr. Robel, mówiąc: Niebezpieczeństwo gazowe stworzyła nauka, teraz więc obowiązkiem nauki musi być przeciwdziałanie szkodom, jakie wytworzyła. Prof. Marchlewski może ze spokojem i dumą patrzeć na swą 11-letnią pracę w zakresie badań naukowych i na wspaniały rozwój założonego przez niego Tow. Obr. Przeciwgazowej ludności cywilnej, z którego powstała potężna organizacja L. O. P. P. Na apel prof. Marchlewskiego Senat Un. Jag. stworzył Komitet Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. Komitet rozpoczął swą pracę od góry, zakładając placówki gazoznawstwa przy klinikach, wchodzące w zakres studjów uniwersyteckich. Placówka taka szczególnie rozwija się w Klinice Dermatologicznej pod kierunkiem prof. dra Waltera, gdzie uprawiane są praktyczne ćwiczenia i badania nad działaniem iperytu na skórę. Poczynania Uniwersytetu spotkały się z uznaniem władz wojskowych, czego dowodem jest zorganizowanie teraźniejszego kursu z udziałem wybitnych znawców obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, którymi są major dypl. Sypniewski i major dypl. Królikiewicz, autor najlepszej książki o obronie przeciwlotniczej.

Po przemówieniu dra Robla, major Królikiewicz wygłosił pierwszy odczyt, który trwał około półtorej godziny. W dniu dzisiejszym, to jest w sobotę, odbędzie się drugi wykład majora Królikiewicza.

Przemówienie obrońcy van der Lubbego.

Lipsk. PAT. Dzisiaj dr. Teichert rzeczową argumentacją w dalszym ciągu uzasadniał alibi Bułgarów. Zeznania obciążające świadka Kempnera, uważa dr. Teichert za zmyślone i niezgodne z prawdą. Kempner jest kryminalistą. Trybunał nie powinien polegać na kłamliwych słowach tego świadka. Kończąc obrońca stwierdza, że Bułgarzy w Reichstagu nie byli i ze zbrodnią podpalenia nic wspólnego nie mają. Wobec tego, zgodnie zresztą z wnioskiem nadprokuratora, wnosi o całkowite ich uwolnienie.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu. Rozpoczął przemówienie adwokat Seuffert obrońca van der Lubbego.

Obrońca Torglera dr. Sack, zażądał odłożenia swego przemówienia na sobotę, ponieważ stan zdrowia nie pozwala mu stanąć przed sądem w dniu dzisiejszym. Wczoraj wieczór i dzisiaj rano dr. Sack otrzymał mnóstwo telegramów protestacyjnych z całego świata. Przedmiotem licznych komentarzy w w łonie prasy zagranicznej są nadal wczorajsze końcowe słowa nadprokuratora, dotyczące Torglera, w których stwierdza on, że rozprawa główna nie wykazała na czem polega współudział Torglera, a pomimo to domaga się skazania go na karę śmierci.

Wśród silnego napięcia całej widowni zabrał głos obrońca Holendra van der Luebbego adwokat Seifert. Na wstępie swego przemówienia oświadczył, że Holender z niezrozumiałych przyczyn odmówił mu kategorycznie wszelkich wyjaśnień i informacyj. Sprawcy przestępstwa zostali wyśledzeni. Są nimi partja komunistyczna Niemiec i jej przywódcy. Van der Luebbe wychowywany w atmosferze ulicy holenderskiego miasta i robotniczego przedstawia uosobienie hardości niesubordynacji. Walka przeciwko obowiązującemu porządkowi publicznemu jest jego ideą przewodnią. Charakteryzując w dalszym ciągu mentalność oskarżonego, obrońca podkreśla okoliczność, że van der Luebbe przyjął spokojnie żądanie oskarżenia, dotyczące zasądzenia go na karę śmierci, wybuchnął zaś płaczem gdy oskarżyciel domagał się tej samej kary dla Torglera. Oskarżony sam przyznał się do winy, przecząc jakoby posiadał wspólników. Nie udowodnił tego również przewód sądowy. — Czyn van der Luebbego nie posiada znamion zamachu stanu. Van der Luebbe chciał zdobyć sławę i dlatego dokonał czynu podpalenia. Ponieważ niema konkretnych dowodów, że pożar miał być istotnie sygnałem do wojny domowej w rachubę wchodzić może jako wymiar kary jedynie więzienie.

Kilkanaście ofiar katastrofy kolejowej w Poznaniu

Brak sygnału ostrzegawczego spowodował zderzenie.

Poznań. (PAT). Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarły trzy dalsze ofiary katastrofy kolejowej w Poznaniu. Dalsze 4 osoby walczą ze śmiercią i mała jest nadzieja utrzymania ich przy życiu. Jak wykazało śledztwo, zawinił tu dróżnik, który nie dał sygnału ostrzegawczego pociągowi z Międzychodu, idącemu tym samym torem, na którym stał pociąg z Drawskiego Młyna. Śledztwo wykazało również, że maszynista pociągu, który nadjechał, nie ponosi żadnej winy, ponieważ panowała mgła, a ponadto ostatni wagon stojącego pociągu był otoczony parą.

Aresztowanie zwrotniczego

Oficjalny komunikat o wypadku.

Poznań. (PAT.). Dyrekcja okręgowa P. K. P. w Poznaniu ogłosiła po południu następujący komunikat oficjalny o dzisiejszej katastrofie kolejowej:

W dniu 15 grudnia o godz. 7.25 pociąg osobowy Nr. 1522, zdążający z Rogoźna do Poznania, z powodu silnego mrozu i zamarznięcia zwrotnicy, został zatrzymany pod sygnałem na stacji Poznań. Zaraz po nim nadjechał z Drawskiego Młyna pociąg osobowy Nr. 4132, który z powodu mgły i uchodzącej z parowozu pary nie zauważył stojącego pod sygnałem pociągu. Maszynista, który zauważył pociąg w ostatniej chwili, mimo nadludzkich wysiłków nie zdołał zatrzymać pociągu i spowodował najechanie. Wskutek zderzenia wykoleiły się 3 tylne wagony, z których 2 stoczyły się pod skarpę kolejową, jeden zaś zatrzymał się na skarpie. Brankard wykoleił się dwoma osiami, natomiast 3-ci wagon został na torze.

Podczas katastrofy zginęło 5 osób: Józef Mąkowski, Telesfor Tabaka, Juljanna Rujna, Wojciech Gawlik i Anastazja Bocian. Po katastrofie wskutek odniesienia ran zmarli w szpitalu: Władysław Rujna, ojciec Juljanny, Władysław Laskowski Tabaka, brat Telesfora, Marjanna Jang i Jan Łytkowski. 11 osób zostało ciężko rannych. Ponadto 51 osób odniosło lekkie rany i kontuzje. Na miejsce wypadku przyjechała komisja dyrekcyjna. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannym doraźnej pomocy i przewiozło ich do szpitala miejskiego. Dalszej pomocy udzielili lekarze kolejowi na dworcu osobowym w Poznaniu oraz w przychodni kolejowej w gmachu dyrekcji okręgowej kolei państwowych. Wdrożone natychmiast dochodzenia uznały winnym nastawniczego Franciszka Wawrzynka, zatrudnionego od r. 1920., którego władze bezpieczeństwa bezpośrednio po wypadku aresztowały. Zaznaczyć należy, że w niespełna pół godziny po wypadku wszyscy ranni byli ulokowani w szpitalu, lub opatrzeni przez lekarzy. Już o godz. 10.30 przywrócono na linji normalny ruch kolejowy.

Wnioski klubu Ch. D.

w sprawie pomocy bezrobotnym

Warszawa 15. 12. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywano wnioski Klubu Ch. D. w sprawie zatrudniania bezrobotnych, w sprawie planu walki z bezrobociem i przyjścia z pomocą bezrobotnym, wreszcie sprawę pomocy dla robotników cementowni w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim.

Na tem samem posiedzeniu Klub Ch. D. przedstawił dalsze trzy wnioski: 1) w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 26 października o służbie policji województwa śląskiego, 2) w sprawie zmiany w kodeksie zobowiązań art. 469-go, traktującego o rozwiązaniu stosunku służbowego pracowników umysłowych. 3) w sprawie gospodarki w Stow. Mechaników Polskich w Ameryce.

Następnie zgłoszono dwie interpelacje, z których jedna dotyczy zajść w fabryce „Częstochowianka“ w Częstochowie, druga niesprawiedliwego traktowania ludności na Śląsku.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) Sprawozdanie ze 105-go posiedzenia Sejmu. Na wstępie marszałek Świtalski zawiadomił posłów, że od ministra spraw zagran. wpłynęło pismo o wycofanie projektu ustawy o ratyfikacji traktatu z W. Brytanją w sprawie wydawania zbiegłych przestępców. Następnie złożył ślubowanie poselskie pos. Wincenty Ryguła ze stronnictwa ludowego, poczem pos. Rzóska (BB) zreferował 4 projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1933/34.

Pos. Langer (Str. Lud.) występuje przeciwko wszelkim funduszom w ogólności a w szczególe przeciwko państwowemu funduszowi drogowemu zapowiadając, że klub jego za kredytami dodatkowemi głosować nie będzie. Pos. Rymar (Kl. Nar.) wypowiada się za reorganizacją t. z. premjowania eksportu zarówno rolniczego jak i przemysłowego. — Mówca wypowiada się za likwidacją funduszu drogowego i dałowaniem robót drogowych w budżecie, a opłaty jakie pobiera fundusz drogowy, należałoby wtedy wciągać do budżetu jako normalne pozycje dochodowe. Pos. Rymar uważa. że rząd powinien objąć całe zagadnienie, przystępując do reformy systemu premjowania wywozu, a nie zatrzymywać się tylko na 3 grupach towarów. Rząd dołożył w roku gospodarczym 1932/33 do eksportu cukru około 38 miljonów, podczas gdy na eksport produktów hodowlanych i zbożowych pozostało zaledwie po kilka miljonów zł. rocznie. Mówca występuje pozatem przeciwko zbyt licznym instytucjom, które mają popierać eksport. Przedłożenia rządowe w sprawie kredytów dodatkowych zostały przyjęte w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Sejm odesłał do komisji spraw zagranicznych w pierwszem czytaniu wszystkie rządowe projekty ustaw dotyczące ratyfikacji. a do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy

o zmianie ustawy o spółdzielniach

zabrał głos pos. Nowicki (PPS), który zaznaczył, że na zjeździe przedstawicieli spółdzielni w październiku wypowiedziano się przeciwko projektowi. Mówca uważa, że ustawa narusza zasadę niezależności ruchu spółdzielczego wprowadzając ingerencję władz.

Następny mówca pos. Łucki (Ukr) stwierdza. że projekt noweli ma na celu słuzjonowanie istniejących już związków, aby zmniejszyć ich liczbę do 5-ciu. Dlatego mówca wyraża obawę, że może to przekreślić istnienie ukraińskiego Związku Rewizyjnego. Pos. Ładyka (Klub Radykałów Ukraińskich) uważa tę ustawę za dalsze ogniwo w łańcuchu prześladowań narodowego ruchu ukraińskiego i wypowiada się przeciwko projektowi.

Pos. Wierczak (Kl. Nar) domaga się odesłania projektu do wspólnego rozpatrzenia komisyj prawniczej i skarbowej. Mówca występuje przeciwko rozpatrywaniu tej sprawy z punktu widzenia politycznego, jak to uczynili posłowie ukraińscy. Chodzi o to tylko, aby ten typ organizacji uznać za ważny i ułatwić mu rozwój. Dlatego mówca występuje przeciwko postanowieniom projektu zwłaszcza przeciwko art. 61, 67, 68 i 108. które odbierają spółdzielczości swobodę ruchu.

Wystąpił jeszcze przeciwko projektowi poseł Malinowski Maksymiljan (Str. Chł.) poszem projekt ustawy odesłano do komisji skarbowej.

Z kolei pos. Gdula (BB) referował w imieniu komisji ochrony pracy dwa wnioski Chrześcijańskiej Demokracji: W sprawie zatrudnienia bezrobotnych i w sprawie planu walki z bezrobociem. Komisja wnosi o odrzucenie obu wniosków.

Pos. Szczerkowski (PPS) sprzeciwia się temu twierdząc, że liczba pobieranych zasiłków maleje, a ilość bezrobotnych wzrasta.

Pos. Pobożny (CHD) prosi o uchwalenie wniosku klubu. Na zarzuty obu mówców odpowiada pos. Gdula, poczem izba przyjęła wniosek komisji, odrzucający wnioski mniejszości.

Następnie pos. Marjan Malinowski (BB) zreferował wniosek klubu CHD o przyjście z pomocą robotnikom cementowni w Goleszowie oraz wniosek w sprawie pomocy dla bezrobotnych wogóle. Komisja proponuje odrzucenie tych wniosków. Przemawiał jeszcze pos. Reger przeciwko wnioskowi komisji a podtrzymując wniosek mniejszości oraz Rosenberg (komunista). który wystąpił przeciwko klubom CHD i PPS. Po trzykrotnem przywoływaniu mówcy do porządku marszałek odebrał mu głos. Izba przyjęła rezolucję komisji, odrzucającą wnioski mniejszości. Referent pos. Dabulewicz złożył sprawozdanie o wniosku posłów PPS w sprawie pomocy dla robotników towarzystwa akcyjnego „Zawiercie“. Sprawozdawca prosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem PPS. Przemawiał jeszcze w tej sprawie pos. Bień (PPS), który m. i. stwierdził. że zakłady w Zawierciu są już częściowo uruchomione.

W głosowaniu Izba przyjęła rezolucje komisji poczem Marszałek zawiadomił, że wstrzymuje dwie interpelacje Klubu Narodowego w sprawie

konfiskat na Pomorzu

do porozumienia się z interpelant. Następnie po zawiadomieniu posłów o wpływie wniosku nagłego Klubu posłów ludowych w sprawie znęcania się nad ludnością zachodniej i środkowej Małopolski, Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 14.30. O terminie następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni na piśmie.

JÓZEF BIRKENMAJER 12

Zawalony tunel.

— Andluszka skazala! da-waj dienga! **) — wołał triumfująco Chińczyk.

Udała się sztuka. Rozległy się gromkie oklaski i poczęto wołać:

— Brawo, chodzia! Jeszcze pokaż jaką sztukę! Pokaži malo-malo! Chodzia, pokaži!

Ale on nie chciał się produkować, póki nie odebrał należnego haraczu. Podniósł z ziemi miseczkę i pokazując na nią, powtarzał:

— Dawaj! da-waj! szib-go mnoga kapiejka! dawaj-ła!

Djonizy, chcąc nie chcąc, rzucił połtinnik. Leniec, w którego obuwiu znalazły się dziwnym sposobem owe kopiejki, musiał do nich dołożyć parę jeszcze miedziaków. Niemal każdy z obecnych złożył jakiś datek ze swych drobnych funduszów, iż niebawem czarka była pełna po brzegi. Chińczyk ukłonił się, przysiadłszy na ziemi.

— Siesie! (dziękuję) — oświadczył. — Tiepiel długoj. *)

W drugim punkcie programu znów były białe myszy. Popisywał się niemi — na odmianę — pierwszy z Chińczyków. Kładł na ziemię czarkę, podobną do tych, w które po każdym udanym figlu zbierali pieniądze od widzów, dmuchnął w nią parę razy, jakby chciał ją oczyścić z kurzu, a potem w jej wnętrzu zapalił trociczkę jakiegoś dziwnego kadzidła, pachnącego upojnie i oszałamiająco. Skoczył dwa razy ponad kłębem dymu, magając w powietrzu zawiesiste koziołki, poczem kucnąwszy przed czarką, w której dopalała się trociczka, pokiwał się parę razy, mamrocąc jakieś zaklęcia chińskie. Następnie wysypał popiół na ziemię i zgarnąwszy go palcem na kupkę, uformował zeń coś, co z kształtu było nieco podobne do białej myszy. Zaczął znów mamrotać po chińsku, gardłowo i monotonnie (przynajmniej dla nas monotonnemi były te dźwięki), wkońcu jednak zaczęły się z tej chińszczyzny wyłaniać i słowa rosyjskie, oczywiście — jak zawsze — poprzekręcane do niepoznaki i do dziecięcego paplania podobne:

— Tiepiela my-sza budiesz žiwiosz! ži-wiosz! ži-wiosza u-cha-di! u-cha-di! my-sza u-cha-di! stu-paj malo-malo! *)

Jął delikatnie dmuchać w garstkę popiołu cieniuchnego i lekkiego jak puder. Popiół zaczął się ruszać nieznacznie i wzbijać w górę. Chińczyk wskazał nań palcem.

— Tiepiela sma-dly! kań-kań (patrzcie). Mysza ži-wiosza! pa-szol!

Dmuchnął z całej siły i klasnął w dłonie, aż popiół wzbił się białym obłoczkiem nad głowy widzów. Stojący najbliżej poczęli kichać, wycierać sobie nosy i oczy.

Na miejscu, gdzie przed chwilą był popiół, stała teraz śliczna biała myszka, rozglądająca się wokoło bystremi czerwonemi ślepkami.

— Sma-dly! kań-kań! Mysza žiwiosza! Sma-dly i-szo długoj! *)

Nakrył mysz czarką i zaczął nad nią coś mruczeć. Potem dmuchnął na nią z całej siły i zwrócił się do jednego z obecnych.

— Twoja pad-nie-si! Najdiosz! najdziosz! Szczi-taj! **).

Po podniesieniu czarki wybiegły z pod niej dwie myszki, podobniuteńkie do siebie jak dwie krople wody — a raczej jak dwie krople mleka. Chińczyk triumfująco podniósł w górę oba wielkie palce swych rąk.

— Sczi-taj! dy-wa! lian-ga (dwa)! Sczitaj!

Potem nakrył znów obie myszki i znów dmuchnął, sta" Zyzio podniósł czarkę, okazało się, że ilość myszek znów się podwoiła, czyli, jak to Zyzio określił, „wzrosła w postępie geometrycznym“.

— Sczi-taj! adin, dy-wa, tly, cie-tyle... iga, lianga, sanga, syga (jeden, dwa trzy, cztery)... one, two, three, four — dokończył po angielsku, jakby chcąc nas już wszystkiemi językami przekonać o prawdziwości tego, co mówił. Angielszczyzna ta, zapewne ograniczająca się do paru tylko wyrazów, kursujących powszechnie na Dalekim Wschodzie (wśród których oczywiście było zgoła po chińsku brzmiące: „How do you do?“), miała w jego ustach wymowę nielepszą od wymowy słów rosyjskich: podobnie r, jak u małego dziecka dźwięk: l, a sylaby poszczególnych wyrazów, były jakby porozłupywane klinami niepotrzebnych pauz i wtrąconych miamlań samogłoskowych, wydłużających w dwójnasób każdy wyraz, podobnie jak teraz pod czarką kuglarza w dwójnasób powiększyła się ilość myszek. Jednakże osiem myszek jużby się pod jedną czarką nie zmieściło, więc Chińczyk wziął wszystkie zwierzątka na szmatkę i zaniósł je do klatki, której dotychczasowe mieszkanki bynajmniej nie zdziwiły się ich przybyciu, owszem przywitały się z niemi jak ze staremi znajomemi: niemi też były wistocie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**) Daj pieniądze! (przekręc. z ros.).

*) Tiepier' drugoj (ros.) — teraz drugi (zapewne: punkt programu).

*) Teraz mysz będzie żywa (ożyje)! zabieraj się, myszko!, rusz się trochę! (przekręc. z rosyj.).

*) Patrz jeszcze drugi (raz) — przekręc. z rosyj.

**) Ty podnieś! znajdziesz! porachuj!

Wydawca sp. „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Farka.